

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Grudnia 1868.

Sobota.

Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1868.

Rano zimna st: 0, w połud: c. st: 2
Wysokość wody st: 3 c. 1! (przybywa)Stan barometru:
na pogodę.

Ubyło dnia god: 8 m. 58.

Jutro, Stej Łucji Pauny Męczenn:
Pojutrze, Śgo Spiridjona B. W.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarji Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zablockiej.**

— *Administracja Rządowa dochodu tabacznego w Królestwie Polskiem*, podaje do wiadomości osób interesowanych, że stosownie do § 4 Ustawy o podatku konsumcyjnym od tytoniu i tabaki, utrzymujący fabryki tabaczne, tudzież trzudniacy się hurtową, czastkową lub szczegółową sprzedają wyrobów tabaczných, obobowiązani są co rok wykupić w Kassie właściwej Gubernjalnej lub Okręgowej, w ciągu miesięcy Listopada i Grudnia, stosowne patenty, na rok następny służyć mające. Interessowane zatem osoby, któreby nie wykupiły w ciągu wyżej oznaczonego czasu rzeczonych patentów na rok 1869, do odpowiedzialności prawnej pociągnięte będą. (D. W.)

— *Zarząd Instytutu Muzycznego (Konservatorjum) Warszawskiego.*—Zawiadamia osoby interesowane, iż drugie półrocze nauk w Konservatorjum wykładanych, rozpocznie się dnia 21 Grudnia (2go Stycznia) 1868/9, i trwać będzie do końca Czerwca tegoż roku. Pod jakimi warunkami młodzież obojej płci może być przyjmowaną do Konservatorjum, objaśnia to bliżej ustawa dla Zakładu tego przez h. Radę Administracyjną przepisana, o szczegółach której można poznać wiadomość w Kancelarji Instytutu codziennie od godziny 9 do 12tej z rana i od 5tej do 7ej po południu, wyjąwszy Niedziele i Święta. Zarząd wskazuje w tej mierze główne zasady, a mianowicie: 1) Że kandydat lub kandydatka ma mieć najmniej 12ty a najwyżej 20ty rok życia; wiek późniejszy i wcześniejszy w razie zdolności nadzwyczajnych i dostatecznego usposobienia, nie może być przeszkodą do przyjęcia ucznia. 2) Że opłata za naukę wynosi na pół roku rs. 25. 3) Kandydaci winni złożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo Lekarza, że stan ich zdrowia pozwala na naukę śpiewu, świadectwo szkolne z usposobienia w czytaniu, pisaniu i znajomości czterech działów arytmetycznych. 4) Że kandydat lub kandydatka podda się egzaminowi w obec Członków Zarządu, którzy o ich zdolności muzycznej i przygotowaniu technicznem wyrzekną. 5) Że przedmioty wykładane są trzy razy w tygodniu: dla klas żeńskich, we Wtorki, Czwartki i Soboty; zaś dla klas męzkich w Poniedziałki, Środy i Piątki. 6) Że uczniowie odznaczający się zdolnościami, pracowitością i moralnem prowadzeniem, uwalniają się od powinności rekruckiej przez cały czas zostawania w instytucji i to nieinaczej, jak na poświadczenie Zwierzchości onegoż o wzmiankowanych przyniotach pomienionych uczniów. W myśl art: 70 Ustawy, uczniowie pozyskujący patenta z ukończenia Instytutu muzycznego, mają tem samem uznaną kwalifikację ubiegania się o posady Nauczycieli muzyki w Zakładach Rządowych, o miejsca odpowiednio w Cesarzkich i Warszawskich teatrach, oraz kapelach wojskowych i kościelnych, nakoniec trzudnienia się nauczycielstwem prywatnem w Cesarstwie i Królestwie. Zarząd postanowił, aby egzamina tak z uplynionego półrocza roku szkolnego, jako też egzamina kandydatów i kandydatek życzących wstąpić do Konservatorjum Muzycznego na drugie półrocze 1868/9 roku szkolnego, od-

być jednocześnie w następującej kolei: Dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1868/9 r. w Sobotę. Klasa męzka, zasady muzyki zrana. Klasa żeńska, zasady muzyki po południu. Dnia 23 Grudnia (4 Stycznia) 1868/9 r. w Poniedziałek. Klasa męzka, czytanie nót głosem i solfedžių z rana. Klasa żeńska, czytanie nót głosem i solfedžių po południu. Dnia 24 Grudnia (5 Stycznia) 1868/9 r. we Wtorek. Klasa męzka, harmonji, kontrapunktu i kompozycji z rana. Klasa żeńska, harmonji po południu. Dnia 28 Grudnia (9 Stycznia) 1868/9 w Sobotę. Klasa męzka, fortepjan niższy i wyższy z rana. Klasa żeńska, fortepjan niższy trzech oddziałów po południu. Dnia 30go Grudnia (11go Stycznia) 1868/9 roku w Poniedziałek. Klasa męzka i żeńska, śpiew zbiorowy przed południem. Klasa żeńska, fortepjan wyższy i dla śpiewaczek po południu. Dnia 31go Grudnia (12go Stycznia) 1868/9 roku we Wtorek. Klasa męzka, śpiew z rana. Klasa żeńska, śpiew po południu. Dnia 2 (14) Stycznia 1869 roku we Czwartek. Klasa męzka, skrzypców i Vionczelli zrana, zaś Rytnału Kościelnego dla Organistów i Organu po południu. Dnia 7 (19) Stycznia 1869 r. we Wtorek. Rozpoczęcie Kursów w Klassach. Prócz przedmiotów wyżej wykazanych z których będą składane egzaminy, będą jeszcze pomieszczone w Planie nauk na drugie półrocze, klasy Języków Ruskiego, Włoskiego i francuzkiego. Uczniowie dawniejsi, i kandydaci nowo-przybywający zgłaszać się winni do egzaminów punktualnie zrana o godzinie 8 1/2, zaś Uczennice dawniejsi i kandydatki nowo-przybywające po południu o godzinie 2-iej, w dniach powyżej wskazanych. (1—3) —8527—

— N. — Wieczór wczorajszy w Resursie Obywatelskiej spędzony, należy do chwil rzadko się przytrafiających. Było to uroczyste wprowadzenie do przybytku sztuki, młodego jej kapłana.

Pan Antoni Stolpe, złożył po raz pierwszy publicznie niewątpliwe dowody swej dojrzałości artystycznej. Licznie zaś zgromadzona publiczność, z gorącym współczuciem jednogodnie prawo to mu przyznała.

Chwile podobne tak rzadko się zdarzają, jak rzadkiemi są prawdziwe talenty. A nawet rzadziej daleko, bo wiele prawdziwych talentów ginie marnie w zapasach z trudnościami życia, nie doczekawszy się uznania.

Pan Stolpe szczęśliwszym był w tym względzie. Osiągnął on już to, czego inni przez całe życie dobić się nie mogli. Sądźmy, że wieczór wczorajszy na całe życie pamiętnym mu zostanie i wątpimy, czy najświetniejsze tryumfy, jakieby w przyszłości otrzymał, wrażenie tej chwili zatrzeć by w nim zdołały.

Sam program koncertu wskazuje, jak różnostronnie pan Stolpe muzykę uprawia, koncert dowiódł, jak w każdym rodzaju godnie ją traktuje.

Z wykonanych wczoraj utworów najwyższej stawimy „Sektet.“ Kompozytor tyle w nim wykazał głębokiej znajomości teorii muzycznej, tyle w nim złożył myśli, uczucia, zapału, a nawet dowcipu, jak w żadnym innym swem dziele.

Przeważną stroną talentu pana Stolpego jest poszanowanie formy i ściśle przepisów sztuki przestrzeganie. Zwrót to bardzo szczęśliwy i pożądany w obec niepomiernie rozwijającego się w większej części artystów lekceważenia i poniewierania tych warunków.

Jakkolwiek dążność taka jest chwalebna, nie należy jednak dla formy poświęcać strony duchowej pomysłów, gdyż takie jednostronne zasklepienie się doprowadzić mogłoby z czasem do oschłości, sztywności i wodnistości. Doskonałość leży tylko w zachowaniu równowagi formy z treścią.

Nie robimy z tego zarzutu panu Stolpemu, gdyż dotychczas wcale nań nie zasużył, lecz udzielamy mu rady na przyszłość, spodziewając się, że nam tego za złe nie weźmie.

Dla uniknięcia tego, najskuteczniejszym zdaje się, byłaby środkiem, mniej się starać o płodność, więcej zaś o głębokość pomysłów. Wartość kompozytora nie w ilości *opusów* się zawiera.

Każda z wykonanych wczoraj kompozycji pana Stolpego, tyle zalet i myśli w sobie zawiera, iż prawdziwą stanowiłoby przyjemność o każdej z nich pomówić obszernie. W żadnej z nich nie czuć wahania się i macania na oślep, lecz owszem wszędzie widać świadomość tego, o czem mówi i dla czego tak mówi, a nie inaczej.

Oprócz kompozycji swoich, dał nam poznać pan Stolpe i grę swą na fortepianie i wyznać musimy, że takowa jest niepospolitą.

Przy tak wysoko rozwiniętej obecnie grze fortepianowej, po tak olbrzymich na tym instrumencie wirtuozach, jakich mieliśmy sposobność słyszeć, gra pana Stolpego jeszcze jest zdolną zwrócić na siebie uwagę, a nawet pod pewnym względem zadziwić. Uderzającą w niej cechą jest to, że niczego w niej niema przypadkowego, bezwiednego, wszystko stanowcze, obmyślane. Każde uderzenie klawisza, każdy nacisk, każdy odcień najdrobniejszy, ma swoją wyrozumowaną przyczynę. Możebyśmy nie z każdym pojęciem egzekutora prawdziwie się zgodzili, lecz szanować musi my jego zdanie, a przyklasnąć niezłomności jego przekonań.

Najwidoczniejszym to było przy wykonaniu „Rapsodji“ Liszta.

W każdym dotknięciu klawisza egzekutor zdawał się odzywać temi słowy.

„Może się mylę w mem pojmowaniu, ale to co mówię nie pochodzi z przypadku, lub nieświadomości. Mówię tak a nie inaczej, bo tak chcę.“

Ta stanowczość i dokładna wyrazistość pojęć i przekonań stanowią oryginalną cechę gry pana Stolpego.

Dochód z koncertu wczorajszego miał się przyczynić do ułatwienia podróży koncertanta za granicę.

— X — Na scenie teatru wielkiego, wczoraj w komedji „Żydzi“, wystąpili pierwszy raz po długiej niemocy, dwaj czynni emeryci, filary naszej komedji: Żółkowski i Panczykowski.

I za ukazaniem się na scenie każdego z tych szermierzy dramatycznych, zasłużonych w sztuce, rozlegały się salwy oklasków, szczerze i przeciągłe i objawiające radosny zapał zebranych, na widok tej sta-

rej gwardji, co się nie poddaje czasowi i trudom, eo nie chce zasypiać na zdobytych laurach, bo ślubowała pracować, dopóki jej sił starczy.

W „Żydach“ też wczoraj, których przedstawienie jak zawsze odbyło się wzorowo, robili swoje, pani Pa-lińska, oraz pp. Rychter, Chomiński, Stolpe i Ostrowski. Sumienni ci artyści powierzone sobie role, obmyślaną grą podnieśli do typów jasnych, życiową prawdą i godnych naśladownictwa przez generację młodszą w sztuce braci.

Miejsce niezajętych w sali teatru na wczorajszym widowisku było niewiele.

— Dnia 15 b. m. (we Wtorek), o godz. 11ej rano, jako w rocznicę śmierci Franciszka *Kopycińskiego*, b. oficera b. W. P., odbędzie się w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, Wotywa żałobna, za spokój tej prawej duszy, na którą pozostała żona Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8542—(18,426)

— Ś. p. Karol *Gerlach*, obywatel miasta tutejszego, zmarł dnia 23 Listopada r. b. w Meran w Tyrolu. Pozostała w nieutulonym żalu żona z Familją zmarłego, sprowadziwszy zwłoki jego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na bolesny obrzęd złożenia tychże zwłok w grobie familijnym na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim, z kaplicy na tymże cmentarzu, w dniu 13 b. m. o godzinie 4ej po połud: odbyć się mającej. —8559—(18,428)

— Onegdaj zmarła ś. p. *Józefa Piotrowska*, wdowa, utrzymująca od lat wielu znaną dobrze w okolicach Starego-Miasta traktjernię.

— Zwłoki ś. p. Konstancji z hrabiów Ossolińskich hrabiny *Lubińskiej*, małżonki Tomasza, byłego jenerała byłych wojsk polskich, przez trzy dni ubiegłe wystawione były na katafalku w mieszkaniu hrabiostwa przy ulicy Królewskiej, a msze święte odprawiały się ciągle za spokój jej duszy. Wczoraj o godzinie 2ej po południu nastąpiła eksportacja na cmentarz powązkowski, gdzie podług życzenia zgasłej spoczną obok zwłok zmarłego przed kilku laty jej syna Leona. Jego Ekscellencja Biskup Dyecezyi Augustowskiej, hrabia Konstanty *Lubiński*, synowiec zmarłej, popopzedzony licznem duchowieństwem dopełnił takowej. Za trumną postępował sędziwy małżonek, córka jedyna, rodzina i członkowie wszystkich prawie najpierwszych w kraju naszym rodzin, z któremi zmarła była skoligaconą. Długi szereg powozów zamykał pochód żałobny. Dziś po odprawieniu nokturnu w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11ej rano, JW. Biskup *Lubiński* celebrował mszę wielką żałobną i kondukt na około katafalka. Kościół był przepelniony zanoszącymi przed tron Przedwiecznego modły, za spokój duszy czcigodnej matrony. Wziasie nabożeństwa artyści opery wykonali *Requiem* Stefaniego.

— Dnia 9 b. m. i r., przeniósł się do wieczności w naszym mieście ś. p. *Feliks Olszewski*, b. pomocnik naczelnika kancelarji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej i referent prawny tamże. Był to człowiek wielkich zdolności, naukowo wykształcony i utalentowany. Po ukończeniu szkół, ś. p. *Feliks* wszedł do służby górniczej, gdzie zmarły ojciec jego był naczelnikiem wydziału, następnie dotknięty słabością, opuścił urzędowanie i w tej epoce wyczyzył się rzemiosła szewckiego. Wdzieliśmy sami obuwie (majster-stück), jakie ś. p. *Feliks*, zostając majstrem wykonał. Przyszedłszy do

zdrowia, znowu poświęcił się służbie biurowej i wszedł do dyrekcji kolei żelaznej w r. 1854 czy 1855, gdzie też do dnia skonu pozostawał, przechodząc różne stopnie; ostatecznie pełnił obowiązki referenta prawnego. Wolne chwile od pracy poświęcał ciągłemu kształceniu się. Oprócz posiadanej kwalifikacji prawniczej, umiał ś. p. Feliks kilka języków, grał bardzo biegle na wiolonczeli i fortepianie, komponował, śpiewał solowo i w chórach koncertowych amatorskich, założył chór z amatorów złożony w kościele Ś-go Krzyża w Warszawie i tymże dyrygował; wyborym był gimnastykiem i fехmistrzem, należał do najpierwszych w Warszawie jeźdźców konnych, pływał jak mało kto, ślizgał się doskonale, na żądanie cyfry na lodzie rysując, w młodym wreszcie wieku był tancerzem zawołanym, słowem, ś. p. Feliks prowadził życie pracowite i czynne. Jako urzędnik był pilnym i zdolnym, a w stosunkach towarzyskich uczciwym i grzecznym. Żył lat 54.

— Dziś więc po długiej przerwie, znowu „Zbójcy“ ukazują się na afiszu. W tej chwili przed kasą teatralną natłok taki, że chodnikiem pod filarami przedostać się nie można i trzeba przez plac obchodzić. Dowód to zamówienia publiczności naszej w przeważnych dramatach. Dobrą wróżbę, można ztąd rokować i dla „Kupca Weneckiego“, który podobno koło Nowego Roku już ma się ukazać na scenie. W każdym razie usposobienie tego rodzaju publicznie jest pocieszające i skwapliwie notujemy ten fakt z życia miejskiego.

— Staraniem Redakcji „Gazety Handlowej“ wydanym został na rok 1869 „Kalendarz Handlowy“. Książka ta na przeszło trzydziestu arkuszach, mieści możliwie wszystkie wiadomości i wskazówki dla handlujących i kapitalistów. Oprócz treści kalendarza ogólnego, zebrane są w niej tabelle ruchu kolei żelaznych, poczt i telegrafów, dalej losowanie i restanty wszelkich papierów publicznych, nowa ustawa kupiecka, nowa taryffa celna poprawna, taryffa domów w Warszawie, oraz Kalendarz ścienny i plany miejsc w tutejszych teatrach. Pod rubryką oddziału literackiego w kalendarzu handlowym, między innymi, znajdują się dwa rzetelnej wartości artykuły o domach bankierskich w starożytnym Rzymie i wieszcy epilog studjów naukowych, w którym autor obiecuje wszystkim, nawet tym, którzy będą nabywali „Kalendarze handlowe“, straszną śmierć z potopu, ale aż za 10,500 lat. Zestawiwszy o ile można było skrupulatnie program „Kalendarza Handlowego“, z potrzebami tutejszych kupców i kapitalistów, osiągnęliśmy wniosek, że kalendarz ten zasługuje na rozpowszechnienie, z powodu swojej rzeczywistej użyteczności.

— W tych dniach wyszła z druku od redakcji „Ekonomisty“ zawiadamiająca, że pismo to wychodzić będzie w r. p. w dotychczasowym charakterze, a ulegnie jedynie zmianom ku rozszerzeniu i udogodnieniu mierzącym. „Ekonomista“ będzie organem nauki i zasad i w rozwinięciu swej pożytecznej działalności, redakcja dodawać zamierza w r. p. nową rubrykę przeglądu literatury ekonomicznej. Dodatek też do „Ekonomisty“, wychodzić będzie w podwójnym formacie.

— Z miesięcznego sprawozdania za Październik, o działalności kuchen ludowych w Berlinie, dowiadujemy się, że w tym miesiącu skonsumowano 216,560

pożywnych i tanich obiadów. Na wzór też kuchen berlińskich, zakładają się podobne w innych miastach północnych Niemiec.

— (Art. nad.) Często w pismach publicznych umieszczane artykuły zmiernie do względności dla sędziwego wieku, nie odnoszą spodziewanego skutku. Chcę tu opowiedzieć o wypadku, jaki miałem w zeszły czwartek. Idąc przez ulicę Ś-to Jańską po chodniku asfaltowym, dość, jak wiadomo, wązkim, napotkałem dwóch młodych ludzi (z których jeden stał w sklepie, drugi zaś na chodniku) prowadzących z sobą rozmowę. Gdy nadszedłem w to miejsce, stojący na chodniku nietylko nie usunął się, dla ułatwienia mi przejścia, (czego mój wiek sędziwy wymagał), ale nawet gdy z lekka usiłowałem bokiem przejść obok niego, tak mnie potrafił, iż zepchnięty z chodnika oniemiał że nie upadłem i nie potłukłem się. Upraszam więc Redakcję Kurjera Warszawskiego, iżby wypadek ten raczyła umieścić w swoim piśmie.

— Do wierszyka Wincentego Pola, pod tytułem „Do Jaskółki“ w numerze 262 naszego pisma zamieszczonego, Stanisław Moniuszko dorobił muzykę prześliczną. Śpiew ten ma być wkrótce na jednym z koncertów wykonany i niebawem nakładem Gebethnera i Wolfa wydrukowany.

— Donoszą nam z Płocka, że burza z grzmotami, która nasze miasto nawiedziła w południe zeszłego poniedziałku i tam także przez jaką godzinę trwała, ale jej przebieg równie jak i u nas nie był z żadnymi połączonej szkodami.

— Jutro Śtej Łucji, która podług przypowieści *dnia przyrzuca*. Przybywanie jednak dnia, dopiero po przesileniu dnia z nocą, to jest z dni 12-cie nastąpi.

— Wczoraj w jednym z domów na Pradze, pokażał się ogień pod podłogą kuchni, lecz przybyła część straży ogniowej, zaraz takowy ugasiła bez żadnych dalszych następstw.

— We wtorek, dnia 15go b. m., w resursie obywatelskiej będzie danym drugi wieczór muzyczny, kwartetu smyczkowego *braci Müller* (Violino 1-o pan Schiever). Co do bliższych szczegółów, zwracamy uwagę czytelników naszych na afisze. —8563—

— (Art. nad.) Nieszczęśliwa ciężką niemocą powalona na łożu boleści, odzywa się do serc litościwych. Całe jej prawie ciało pokryte ranami. Piąty już kwartał zmuszona jest siedzieć ciągle bez poruszenia się z miejsca, za każdym bowiem dotknięciem zranionego ciała następuje straszliwa konwulsja, od których ażeby ją ochronić, nie można nawet zmienić nędznego położenia leżącego pod nią. Może więc przy nadchodzących świątach jakie miłosierne serce zechce ofiarą wyczerpie tę biedną chorą, mieszkającą przy ulicy Samborskiej za kościołem P. Marji. w domu p. Krasnobębskiego pod Nrem 1924. Nazywa się ona Teofila Ziomkowska. B.

— *Panu N. z Paradyzu*. Tak sądzących rzeczy jak Pan, nie liczyliśmy do wiadomej kategorii. Dla przekonania zaś Pana, żeśmy zasadnie rzecz traktowali, stawiamy jako dowód wstępny do pierwszej części poematu Goethego „Faust“, a w nim Pan znajdziesz poglądy na sztukę poety i entrepreneur. Za list dziękuję, ujawnienie się jednak autora byłoby dla nas miłszem...

— *Listopad* b. r. był pogodny, suchy i znacznie chłodniejszy jak zwykle. Średnia jego temperatura

jest ciepła 0,4 st. R. o 0,6 st. R. mniejsza jak w stanie normalnym (c. 1,0 st. R.). W pierwszych dziesięciu dniach, przy niebie zachmurzonym i panującym wietrze południowo-zachodnim, powietrze było w ogóle ciepłe, deszcze częste, obfite; d. 12 termometr po raz pierwszy tej jesieni opadł niżej zera i następne dziesięć dni były dość chłodne i śnieżne; w ostatnich dniach miesiąca, przy niebie po części pogodnym i wietrze południowo-wschodnim, powietrze było suche i niezwykle mroźne. Największe ciepło było 12,1 st. R. d. 8 po poł., największe zimno — 8,3 st. R. d. 22 rano. Stan barometru w pierwszej połowie miesiąca był w ogóle niski i bardzo zmienny, w drugiej połowie barometr utrzymywał się stale dość wysoko. Średnia wysokość barometru wynosi 27 cali 8,45 lin. par. o 0,28 lin. par. mniejsza jak normalnie (27 cali 8,73 lin. par.). Najwyżej dochodził barometr 28 cali 2,47 lin. par. dnia 21, najniżej 27 cali 2,05 lin. par. dnia 4. W całym miesiącu było dni pogodnych 4, napółpogodnych 7, pochmurnych 19, deszczu 10, śniegu 10, mgły 1 i wichru 1. Wiatr panujący był zachodni, często także wiał południowo-zachodni i południowo-wschodni. — D. 12 List. pierwszy mróz tej jesieni był w Warszawie. — D. 7 lekkie trzęsienie ziemi objawiło się pod Ulm w Szwabji. — D. 7' znaczny śnieg spadł w Londynie. — D. 12 w gub. Moskiewskiej spadł śnieg pierwszy raz tej jesieni. — D. 13 dało się uczuć trzęsienie ziemi w Kiszyniewie w Bessarabji, które trwało do 3 sekund. — D. 17 miało miejsce trzęsienie ziemi w Kolonji, a d. 18 w Düsseldorfie. — Pod d. 19 donoszą z Neapolu o bezustannym wybuchu Wezuwiusza. — D. 18 gwałtowny huragan zniszczył miasto Alamos w Meksyku. — D. 26 nastąpił wybuch Etny. — Średnia wysokość wody na rzece Wiśle wynosi stóp 2 cali 5,6 n. m. pols., najwyżej dochodziła woda stóp 3 cali 5, d. 25 najniżej stóp 1 cali 6 d. 24 rano. — D. 24 o god. 4 po poł., lody na całej szerokości rzeki Wisły stanęły, przyczem chwilowo woda podniosła się do stóp 3 cali 7 nad zero.

— O morderstwie zegarmistrza Kalinowskiego, ogłoszonym w Gazecie Policyjnej nr 293, podajemy jeszcze następne szczegóły: zabójca Leopold Lewicki, ma lat 43, żonaty, ojciec pięciorga dzieci, ostatnio mieszkał na Pradze, w domu Sokołowskiego; przez lat 12 był starszym ślusarzem w Mennicy Warszawskiej, a od miesiąca maja r. b. pracował przy drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. — Sekcja sądowo-lekarska na ciele zabitego Kalinowskiego odbyła wykazała: trzy wielkie stanowczo śmiertelne rany na szyi, z których dwie głębokie, sięgające do kanału pokarmowego, a jedna od środka spodniej wargi do szyi dochodząca. — Oprócz tych głównych, okazało się kilkanaście innych niemniej ciężkich poranień, a mianowicie: grzbiet nosa przecięty wewnątrz aż do nozdrzy, na prawej szczęce i lewej skroni rany do kości sięgające, prawe oko przebite do samej źrenicy, na podbródku dwa głębokie cięcia również do kości dochodzące, wielki palec prawej ręki zupełnie odcięty, dłoń przez całą szerokość głęboko zraniona, na lewej ręce wielki palec oddzielony głębokim cięciem od wskazującego i kilka innych mniej znacznych skaleczeń i sińców na łokciach, goleni i łopacie. — Wszystkie te rany zadane były nieboszczykowi jego własnym niewielkim nożem, który zabójca pochwycił z warsztatu. Zbrodniarz prawie na uczynku przytrzymał się przez sąsiadów, którzy się zbiegli posłyszawszy w mieszka-

niu Kalinowskiego krzyk i niezwykle tupanie. Przyczyną tego okrutnego morderstwa, według zeznania Lewickiego, przy wstępem badaniu złożonego, miało być to, że Kalinowski nie chciał mu jakoby oddać długu rs. 600 wynoszącego. Morderca oddany już został sądowi kryminalnemu.

— Onegdaj Dominik Kuligowski, dymisjonowany żołnierz, pod Nr 958/9 zamieszkały, nagle zachorował, i wieziony będąc do szpitala Śgo Ducha, w drodze zmarł. O wypadku tym, niezależnie od dochodzenia policyjnego, sąd właściwy zadomiono.

Wawrzyniec Berna, kuczer właściciela domu Nr 478, zrzucił z wozu śmiecie na placu Glinkami zwanym, w trakcie tego konie spłoszyły się i wraz z powożącym i wozem rzuciły się w wodę. Jeden z koni utonął, drugiego zaś z wozem wydobyto; kuczer także wyratował się. (Gaz. Polic.)

— Koncert, na dochód niezamożnych studentów Szkoły Głównej, dla braku czasu w rozkupie biletów, jak również dla niemożności przyjęcia na teraz udziału, zasłużonych artystów, mianowicie p. Juliana Dobrskiego i pana Jana Królikowskiego, do skutku w tym miesiącu przyjść nie może, a chociaż bieda ogromna kształcącej się młodzieży, na każdym kroku czuć się daje, zamierzony koncert musi zostać odłożonym do przyjaźniejszej pory.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnięciu 5ej Klasy 111 Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: Główna wygrana Rs. 75,000, na Nr 12,143, u kolektora Dembińskiego, w m. Łodzi; Rs. 10,000, na Nr 5,856, u kolektora Gelberga, w Szczuczynie; Rs. 8,000, na Nr 883, u tutejszego kol. Nusbauma; po Rs. 1,000, na Nra: 6,952 i 20,610; po Rs. 500, na Nra: 86, 1,626, 4,459 i 18,673.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” od H. D. rs. 5, z tych rs. 1, dla staruszki Szumańskiej; — rs. 1, dla Teodory Łada; — rs. 1, dla Ludwicy Cyper; — rs. 1, dla wdowy J. J.; — rs. 1, dla Tekli Offenhammer; — od H. W. rs. 1, dla podupadłego stolarza Kostrzewy; — od W. kop. 15, od N. W. kop. 15. składki groszowej za miesiąc Grudzień i od Stasia, Zdzisia i Helutki składki groszowej rs. 5, do dnia 1 Maja 1869 r.

— Z *Wieliczki* niema żadnej wiadomości nowej i nie będzie jej najmniej przez dni czternaście. Zarząd salin zamierzył jedynie wydawać biletyny o stanie przyplwy wody, o podnoszeniu się jej w salinach. Robót bowiem wszelkich dla zatamowania wody zaniechano od niedzieli, a dopiero za dni 14 rozpoczyna czynność dwie mniejsze maszyny parowe, mające chociażby połowę wody przyplwającej wypompować, nim będzie ustawiona maszyna parowa o sile 300 koni. Dnia 9go b. m. woda przybywała na jedną stopę w sekundzie, to jest 60 stóp na minutę, z czego widać, że przyplwy w ostatnich dniach się wzmagają, bo w niedzielę np. wynosił 35—40 stóp na minutę.

— Dzisiejszej nocy otrzymaliśmy następujący telegramm: „Do Redakcji Kurjera Warszawskiego”.

Kraków dnia 11, godz. 4 m. 40. — Obywatel tutejszy p. Baruch, podjął się w ciągu czterech dni powstrzymać napływ wody w salinach wielickich.

(Prz. Red.) P. Maurycy Baruch, właściciel młyna parowego w Podgórzu, jest człowiekiem zamożnym i powszechnie szanowanym.

— *Z Krakowa.* — Pani Modrzejewska po raz pierwszy po bogatym żniwie laurów, świeżo zebranych w Warszawie, ukazała się w zeszlą Środę na naszej scenie, „w Adrjannie Lecouvreur.“ Publiczność, licznie napętująca salę teatru, wyprawiła p. Modrzejewskiej wspianą owację. Oklaski huczały jak... poniedziałkowa burza, a mnóstwo bukietów z wierszowemi madrygalami padały do stóp artystki jak deszcz nawalny. Po każdym też akcie tragi-komedji rozentuzjamentowani słuchacze przywoływali i obsypywali oklaskami znakomitą swoją artystkę.

— W poniedziałek po południu, niepamiętną mieli w Krakowie burzę. Poprzedził ją wiatr niezwykle ciepły o tej porze roku, który również w Wiedniu dał się czuć mocno i tam także w poniedziałek sprowadził burzę. W Wiedniu jednak zdarzają się często wichry, o poniedziałkowym jednak piszą, iż był natarczywszy, niż kiedykolwiek. Wicher trwał w Krakowie do nocy, a nad ranem we wtorek uciszyło się zupełnie i do południa trwała pogoda. Poniedziałkowy wicher wiele szkód zrzucił w Krakowie, szczególnie w ulicy Grodzkiej zerwał z kilku domów dachy cynkowe, nie mówiąc już o gontach latających po powietrzu, o straconych ceglach z murów szczytowych i kominów. Dla bezpieczeństwa musiano zamknąć ulicę Grodzką, a ulica Ś-tej Anny jest dotąd w połowie zamknięta, gdyż wiatr stracił z nowo dostawionej części biblioteki uniwersyteckiej kamienne iglice gotyckie, a z dwóch pozostałych, jedna się przechyliła. Na ulicy Lubicz, wiatr zerwał nowy dach metalowy z jednego z budynków browarnych. Na przedmieściach poobalał parkany, na plantacjach i w ogrodach wiele drzew uszkodził. Przed wieczorem przerwana została komunikacja telegraficzna z Wiedniem i Lwowem, a i w Wiedniu nie otrzymano żadnych depesz z zachodu w poniedziałek w wieczór. Również słupy telegrafów optycznych na wielu punktach kolei żelaznej galicyjskiej, zostały uszkodzone. Wiatr ten pociągnął ku Lwowu i wygniół wiele szyb na dworcu tamecznym. Dachy po części zerwane zostały w ulicy Grodzkiej na domach pp. Markusa, Kozubowskiego, Żelechowskiej, Kowalskiego, na Lubiczu w browarze p. Johna. W Bratysławie, ta sama burza wielkie zrzuciła szkody. Na Nowem Mieście spadła gałka z wieży kościoła Ś-go Szczepana i spadając, uszkodziła dach wieży, pokrycie wieży kościoła Ś-go Henryka zostało zerwane, krzyż żelazny ze szczytu kościoła Ś-go Kastula spadł na ziemię, a najwięcej ucierpiał szczyt gotycki, świeżo odnowiony z wielkim nakładem na kościele farnym w Tin. Całoramentyka została straconą i spadły kamienne iglice. Oprócz tego, na wielu domach prywatnych dachy zostały uszkodzone, a szczególnie też ozdoby kamienne lub gliniane, wystawy i t. d. W Dreźnie, burza poniedziałkowa zwała na Friedrichsstadt wieżę seminarjum i zabiła jednego chłopca; na Waldschlösschen zawałił się komin i zabił jedną kobietę. W browarze Bramscha wyrócił się komin żelazny i rozwalił dom. Wiele dachów zostało uszkodzonych i kilka kominów zleciało. W m. Fritzar w elektorstwie niedys heskiem, zapadła się w poniedziałek rano o godz. 7-ej, podczas mszy, wieża południowa starożytnego kościoła katedralnego i przebiła na kilku miejscach dach i sklepienia. Cegły spadające zabiły 16 osób, a wielką liczbę poraniły. W Rzeszowie, d. 7 t. m., po południu około 4-ej, powstała nagle gwałtowna burza, która trwała i w okolicy, prawie bezustannie, aż do 10-tej w nocy.

Pamięć jej skutków da się uczuć na długo. Około 6ej, pogasiła prawie wszystkie latarnie miejskie, a u niektórych porozbijają dzwony i cylindry. W okolicy zamku sądowego wyróciła parkany. Na ulicach Pańskiej i Farniej wyrwała szyby, okna i rynny blaszane; około zaś dworca kolei, pozrywała na kilku domach dachy, poniosła białiznę ze strychów po części, aż na prawy brzeg Wisłoki. Największą szkodę poniosł kościół farny, gdyż wicher zerwał całkiem od strony zachodniej północną połowę cynkowego dachu nawy wraz z deskami i jedną krokwią, a nawet uszkodził cały dach tak dalece, iż trzeba go pokryć na nowo. Następnego ranku zbierano blachy, deski, belki i t. d. po ulicach Głogowskiej i Rzeźniczej; znoszono je nawet z domowstw przyległych. Jedna deska przebiwszy dach domu p. Schaitera, utkwiała w nim jak strzała. Ze podczas tej katastrofy nikt życia nie utracił, przypisać należy miejscowemu brakowi ruchu w godzinach wieczornych. *Rzeszów 8 Grudnia.* Godzina 7½ wieczorem. W tej chwili deszcz leje, wiatr huczy, a pożar niszczy zabudowania gospodarskie p. Bobrowskiego w Staromieściu pod Rzeszowem.

Drezno d. 7 Grudnia wieczorem. — Mamy tu wcale niezwykły stan atmosfery; z dnia 5 na 6 w nocy około drugiej, po ciepłym dniu gwałtowną burzę z błyskawicami i piorunami, po niej nastąpił dzień ciepły i wietrzny, a dziś d. 7 burza (przy 10 stopniach ciepła) i wicher niezmiernie silny, który wiele szkód w mieście porobił. Orkan ten przy którym termometr podniósł się do 12 stopni, na Ost-Allee wyrócił kilka starych drzew i ranił jednym z nich doróżkarza, dachówki i cegły leciały tak na ulice, że w kilku miejscach musiano przejścia wzbronić (Malergässchen). Na Scheffelgasse komin rozbił szklany dach; uszkodzone także pokrycie teatru wielkiego, przez most niepodobna było przejść, bo się na nim ludzie i wozy wywracały. Na Frydrychstacie jeden komin fabryczny obalony i na starem Seminarjum uszkodzona wieża i chłopak ranny. Dachy na dworcach kolei Lipsko-Drezdeńskiej i szopach nad Elbą pozrywane; na placu teatralnym wiatr wóz z koniem wyrócił, wiele wozów pocztowych doznało tegoż losu, przed pocztą na fontannie (na pamiątkę ocalenia od cholery), wierzchołek złamała burza, na zamku królewskim i muzeach w wielu miejscach uszkodziła zręcznie. W restauracji ludowej Helbiga nad Elbą, szkody ogromne. Obawiano się obalenia wieży na ratuszu N. Miasta, gdyż widać było jak się wiała. Około 2 z południa, orkan zaczął się uśmierzać. Telegraficzne komunikacje zupełnie były do wieczora wstrzymane. W chwili gdy to piszemy, wiatr ustał, powietrze ciepłe, mgliste, niebo okryte chmurami.

J. I. K.

— W Barcelonie zaczęło wychodzić nowe czasopismo, poświęcone sztukom pięknym, pod oryginalnym tytułem: „Corre ve y di le“ („Biegnij, idź i powiedz mu.“

— Sławny wiolonczelista Piatti mianowanym został professorem wiolonczelli w królewskiej akademii muzycznej w Londynie.

— W Arezzo już rozpoczęte zostały roboty, około wzniesienia pomnika Gwidonowi z Arezzo. Miasto na ten cel ofiarowało od siebie przyzwoitą sumę 350,000 lirów. Gwido z Arazzo, benedyktyn, żył w pierwszej połowie XI wieku. On to wprowadził do muzyki, dotychczas używaną, *solmizację* i przyczynił się do udo-

skonalenia pisma muzycznego, tak niedokładnie przedtem za pomocą *Neumów* wyrażanego.

— Pani Rossini zgodziła się podobno, na przeprowadzenie zwłok swego męża na ziemię ojczyzną. Z tej więc strony żadna przeszkoda już nie zachodzi. Pytanie tylko, czy spełnieniu życzeń wszystkich Włochów nie sprzeciwi się testament Rossiniego, w którym znajduje się wyrażona ostatnia wola mistrza, aby ciało jego złożone było na cmentarzu Père Lachaise.

— W rzędzie legatów zapisanych na różne cele w testamentie zmarłego burmistrza m. Wiednia ś. p. Zelinki, znajduje się jeden dosyć oryginalny. Przekazuje albowiem testator zegarek swój, który nosił aż do śmierci, temu, kto na jego miejscu burmistrzem stolicy zamianowanym zostanie.

— Rozbierając parowiec „Milano“ w arsenale Lloyda austriackiego, znaleziono w szczątkach pakiet, zawierający 10,000 złr. złotych. Pakiet ten powierzonym był przed osmiu, czy dziewięciu laty temu steamerowi, przez jeden z domów handlowych, ale ponieważ nie można go było odszukać w owym czasie, przeto sądzono powszechnie, że został skradzionym.

— Sądzono, że już koniec z testamentem Rossiniego. Bynajmniej. Przerzucając paczkę starych szpargałów, znaleziono kodycyll zmieniający w zupełności znane dotąd rozporządzenia. „Łabędź z Pesaro“ przekazuje swemu rodzinnemu krajowi wszystkie swoje nieruchomości pod warunkiem płacenia dożywocia pozostającej wdowie.

— Żołnierze praeujący około fortyfikacji miasta Hildesheim, w hanowerskiem, znaleźli zakopane w ziemi naczynia srebrne, prześlicznie ozdobione wypukłymi figurkami. Jeżeli zdanie znawców i archeologów okaże się prawdziwym, to ten wspaniały serwis będzie nieocenionym nabytkiem dla dziejów sztuki: przypuszczają albowiem, że należał do Varusa, wodza rzymskiego, słynnego w historii porażką, jaką mu zadał germańczyk Arminius.

— Nie tylko u nas była burza w poniedziałek. Depesza z Londynu donosi, że na irlandzkich brzegach srożyła się niesłychanie i była powodem wielu nieszczęść. Między innymi zatonął parowiec „Hibernian“. 33 osób znalazło śmierć w bałwanach, 95 uratowało się.

— Gazety francuzkie zamieszczają process truciielek marsylijskich. Aż dreszcz przechodzi czytając go, na myśl, do jakiego stopnia człowiek, a jeszcze kobieta, potrafi stłumić w sobie ostatnią iskierkę uczucia, religii i wstydu. Po zapadnięciu wyroku damy tręściwe sprawozdanie z tej smutnej historii serca ludzkiego.

— W Berlinie, wychodzić będzie od d. 1 Stycznia r. p. „Gazeta dla Szewców“ (Deutsche Schuhmacher Zeitung.) pod redakcją p. Günther, wydawcy znanej „Gazety Rzemieślniczej.“

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Uspokajające są cechy ostatniej fazy nieporozumień pomiędzy Turcją a Grecją. Ażeby nie zostawić żadnej szansy pośpiesznym decyzjom, mocarstwa skłoniły Portę do przedłużenia jeszcze o dni pięć to jest do 17 b. m. terminu udzielonego Grecji dla dania odpowiedzi na reklamacje. Reklamacje te nie są tak dalece kategoryczne, a środki przymusowe zastrzeżone w razie odmowy, nie mają cech tak stanowczo nieprzyjaznych, jak z początku zapowiadano. Rząd turecki

przesłał tylko gabinetowi ateńskiemu określone żądania we względzie poparcia udzielonego powstaniu kandjockiemu i wyliczył środki, jakich użyje w razie odmowy, a środki te ograniczają się na odwiecie co do okrętów, któreby ukazały się w portach tureckich. O użyciu siły ani o demonstracji wojennych i mowy nie było. Porta zagrażała jedynie zerwaniem stosunków dyplomatycznych i zawieszeniem handlowych pomiędzy oboma państwami.

Mocarstwa zagraniczne bez najmniejszej straty czasu, zaczęły pracować w duchu pojednawczym już to w Konstantynopolu, już w Atenach, a zabiegi ich były wypływem ogólnej zgody. W Atenach, Francja, Anglja i Rossja, którym ich stanowisko mocarstw poręczających traktaty, na zasadzie jakich powstało królestwo greckie, narzuca o bowiązek czuwania nad dobrem tego kraju, uczyniły krok zbiorowy, zdaniem dzienników francuzkich, a mianowicie „Patrie“ przyjęły jak najlepiej w Grecji. „Patrie“ wszelako myli się i bierze za jedno rząd grecki z narodem greckim. Tymczasem, jakkolwiek pierwszy radby był niesłychanie uniknąć zawikłań i kłótni z Turcją, to naród ze swej strony niebardzo przychylnem okiem pogląda na gwałt moralny, zadany najdroższym jego marzeniem. Bądź co bądź, w obec tak ważnego położenia rzeczy, rezygnacja staje się powinnością, gdyż opór bez nadziei naraziłby istnienie rządu, a może cały los Grecji. Należy zatem pragnąć, aby rady dyplomacji zostały wysłuchanemi i abyśmy posłyszeli o załatwieniu trudności, zanim naznaczony termin upływie.

„Patrie“ donosi z Aten, że w skutek przedstawień obcych mocarstw, rząd grecki przyrzekł, nadal nie dozwalać, aby komitet opiekujący się powstańcami wychodzącami kandjockimi przeszkadzał w powrocie do ojczyzny tym, którzy tego życzyć sobie będą.

Po niepomysłnych wiadomościach, jakie dochodziły z wyspy Kuby od niejakiego czasu, następują dziś inne, które wykazują powstanie, jeżeli nie zupełnie jeszcze stłumione, to przynajmniej chylące się ku upadkowi. Powstańcy kusili się napróżno o zdobycie Manzanilli i równie tam jak pod Santa Cruz, z wielkimi stratami pokonani zostali. Jenerał Lersundi stara się ustalić swoją władzę, przebacząc tym, którzy najwięcej byli skompromitowani w tych wypadkach.

„Gaceta“ podaje następujące wiadomości z Kadyksu. Powstańcy zajęli ratusz i okoliczne domy i wystawili barykady. Wojska obsadziły gmach celny i jego okolice aż do portu. Powstańcy dozwolili odejść spokojnie kobietom i dzieciom, ale za to przymusili wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, aby wzięli udział w walce. Gubernator cywilny Kadyksu schronił się do San Fernando i doniósł stamtąd telegrafem, że galernicy przyłączyli się do powstania. Inna depesza z tego samego miasta zapewnia, że cała sprawa jest dziełem stronnictwa reakcyjnego, które podburza do powstania republikańskie żywioły ludności Kadyksu, przez rozdawanie pieniędzy. Gubernator cywilny Tarragony doniósł również telegrafem, że otrzymał wiadomość, iż republikańskie zamierzali uzbroić więźniów z galer, ale przedsięwzięte środki ostrożności przeszkodziły temu zamiarowi.

Za wdaniem się konsulów przebywających w Kadyksie, obie walczące strony zgodziły się na 48-godzinne zawieszenie broni, dla pogrzebania poległych w walce i dania czasu do ucieczki kobietom i dzie-

ciom. To zawieszenie broni skończyło się z dniem 10-m b. m. i władza miała zamiar uderzyć w ten czas na powstańców z całą energią. Powstańcy wdarli się do gmachów więzień galernych, uzbroili 700 zbrodniarzy i oddali ich pod dowództwo niejakiego Yungo, który przedtem należał do stronnictwa progresistów, a niedawno dopiero przeszedł do republikańskiego obozu. Fregata „Tetuan” z dwiema innymi podpłynęły pod Kadyks, dla bombardowania miasta, w razie, gdyby powstanie górę brało. Eskadra morza Śródziemnego otrzymała rozkaz popłynięcia do Kadyksu. Siła powstańców wynosi około 3,000 ludzi, po największej części marynarzy i więźniów.

Dziennik „La Public”, uchodzący za organ ministra stanu Rouhera, oświadcza, że wiadomość podana przez „Journal des Débats”, jakoby Anglja i Austria objawiły zamiar, przekształcić traktat pragski, bądź to drogą konferencji mocarstw, na między-narodową umowę, albo też spowodować pomiędzy mocarstwami wymianę not identycznych, ażeby przez to, wykazać stanowczo chęć utrzymania *status quo* w Niemczech, jest najzupełniej bezzasadną.

Bataljony węgierskie honwedów podzielonemi będą na sześć okręgów: każde trzy okręgi mają swoją osobną kommandanturę, a nad całą landwerą jest wódz naczelny, którym jak wiadomo, cesarz mianował arcyksięcia Józefa, syna palatyna. Dwoma kommandantami mianowani zostali znani generałowie: Klapka i Vetter, otrzymując jednocześnie godność feldmarszałków-poruczników (generałów dywizji). Kommandanci pojedynczych okręgów otrzymują stopień generał-majorów. Na stanowisko to wybranymi zostaną częścią czynni, częścią dymisjonowani wyżsi oficerowie. Uniform honwedów będzie szafirowy, z czerwonymi sznurkami, a w miejsce czim będą węgierskie bóty. Dotychczasowe szandary zostaną utrzymane, tylko na piersiach orła austriackiego widnieć będzie herb węgierski. Kommanda, na zasadzie obowiązującej ustawy, węgierska.

Przy usankcjonowaniu prawa o obronie krajowej, cesarz udzielił ministrowi wojny, baronowi Kuhnowi, wielki krzyż orderu Leopolda, a referentowi tegoż prawa, który je bronił w obec parlamentu, podpułkownikowi Horstowi, krzyż kawalerski tego samego orderu.

Kroacki deputowany Koloman Bedkowicz, został mianowany ministrem bez teki trój-jednego królestwa. Nowa nominacja ta przyjęta została za wejściem Bedkowicza do sali, grzmiącemi oklaskami.

Otwarcie posiedzeń kongresu amerykańskiego, odbyło się w poniedziałek. Poselstwo prezydenta, które odczytanem zostało, jest apologią polityki rekonstrukcji, przyjętej przez Johnsona. W poselstwie tem, prezydent, którego władza już na schyłku, tu i owdzie podaje nader zajmujące szczegóły. Wyznaje, że rokowania odnoszące się do nieporozumień z Anglją, nie doprowadziły dotąd do niczego, że mocarstwa wiodące wojnę na brzegach Paraguaju, nie przyjęły pośrednictwa ofiarowanego przez Stany Zjednoczone, że rządowi amerykańskiemu nie udało się zapewnić sobie stacji morskiej na Antyllach, podczas gdy Francja dobija się ciągle o port w przystani Samana. Wszystkie te wyznania są zarzutami, które Johnson chce położyć na spuściznie swojemu następcy. Ustupiający prezydent proponuje zmniejszenie armji, przez wycofanie wojsk ze Stanów Południowych. Wniosek je-

dnego z członków kongresu, domagającego się odwołania ambassadora amerykańskiego z Londynu p. Reverdy Johnsona, odesłany został do kommissji spraw zagranicznych.

(W. T. B., Ind. bel., Le Nord, La France, Neue Preuss Ztng, Nordd. Allg. Ztg, Journ. des Déb.)

QUI PRO QUO.

Zamożny dom szambelaństwa * w Podlaskiem, słynął od dawnych czasów z niekłamanej gościnności i szczerzej serdeczności gospodarzy.

Bóg zlewał swe błogosławieństwa na nich. Od lat 20 w największej żyli z sobą zgodzie szanowni małżonkowie, jedna tylko troska męczyła duszę szambelana: małżonka jego, dumna z urodzenia swego, pomiała nieraz najzacniejszych ludźmi. Mimo przestróg i upomnień męża, mimo nawet kilku dobrych lekcji, które w pożyciu z ludźmi odebrała, zawsze była dumną i niepoprawną.

Szambelan pewnego razu wyjeżdżając rano z domu, polecił żonie, ażeby pamiętała, gdy ekonom za kupnem był od sąsiada przyjedzie, zatrzymać go do powrotu jego do domu.

Szambelanowa siedząc samotnie w pokoju, przerzucała kartki Niesieckiego, wtem turkot bryczki przerwał jej dumanie nad świetną genealogją rodziny. „To zapewne ów ekonom”, pomyślała sobie i nie czekając zameldowania, zadzwoniła na służącego i rzekła:

— Wpuścić tego pana.

Uchyliły się drzwi i w progu, z grzecznym i niskim ukłonem, ukazał się mężczyzna wieku średniego i szlachetnych rysów twarzy.

— Mego męża niema w domu, ale zecheesz pan zatrzymać się do jego powrotu, — wyrzekła oschle szambelanowa i już chciała grzecznie wyprawić owego jegomościa do komissarza swojego, ale czy to z nudów, czy z ciekawości, czy z chęci pogawędzenia, kazawszy mu usiąść przy drzwiach, rozmowę zaczęła, zapytując o nazwisko i zamieszkanie.

— Jestem N., przybywam z N., odrzekł ze skromną miną przybyły jegomość.

Szambelanowa posłyszawszy znane nazwisko, pilnie wpatrzyła się w niepozorną na pozór postać. Spojrzała na te szlachetne rysy, na oczy błyszczące rozumem i wolą i rzekła po chwili:

— Zapewne pan jesteś daleki krewny uczonego, profesora katedry uniwersyteckiej an filozoficznym fakultecie.

— Tak, pani dobr., jestem dalekim kuzynem profesora N.

— Proszę bliżej usiąść, ale pan musisz być głodny. I zadzwoniwszy, rzekła do wchodzącego lokaja:

— Przyniesiesz zakąskę, wódkę, etc., rozumiesz?

Lokaj doskonale obznajmiony z wszystkimi zwyczajami dumnej pani, wyszedł rozkaz wypełnić.

— To zapewne smutne okoliczności przywiodły pana do tego . . .

— Smutne, pani dobrodziejko, bardzo smutne, przywiodły mnie do tego.

— Więc pan jesteś ekonomem ze wsi N.

— Tak niby — to jest nie — raczej rządcą — dzierżawcą, — odrzekł z dobrodusznym uśmiechem gość szambelanowej.

Dostrzegłszy ten odcień ironii, dumna arystokratka, zmieszana się trochę, odkaslnawszy rzekła:

— Wszak interes kupna inwentarza sprowadza pana do mojego męża? — Nie wiedziałam wszakże, że dobra N. wypuszczone w dzierżawę. Jakżeż idzie panu gospodarstwo, teraz bo dzierżawy nie najkorzystniejsze?

— To jest, bo widzi pani dobr., ja bo to... niby, jestem jakby właścicielem, rzekł gość uśmiechając się. — W tej chwili wszedł lokaj z tacą, niosąc chleb, wódkę i śliwki na rożenkach.

— Nakryjesz nam do śniadania w jadalnym pokoju, — rzekła ze znaczącym gościem pani domu.

Lokaj cofnął się z tacą.

Zwracając się znów do gościa i wyraźnie ukrywając pomieszczenie, rzekła:

— Może przejdziemy do dalszych pokoi — niech łaskawy pan pozwoli, zaraz podadzą śniadanie.

Przeszli do ozdobnego, pięknego salonu.

Rozmowa się urywała.

Szambelanowa jakoś nie miała ochoty więcej się dopytywać — gość przeciwnie, chciał ożywić rozmowę. Z tych półotwartych ust, wychodziły zdania i myśli niezwykłe: z milczącego, gość stawał się coraz rozmówniejszym, rzecz traktował z dziwną znajomością, oczy mu się ożywiały, olbrzymiał w wyobrażeniu szambelanowej, która jako kobieta z wyższym wykształceniem, umiała zrozumieć i pojąć mówiącego.

Nareszcie posłyszano turkot.

Po chwili, szambelan wszedł do pokoju.

Ujrawszy gościa, z nietajoną radością, szybko zbliżył się do niego i ze czcią ściskając za rękę, wyrzekł uradowany:

— A cóż za szczęście dla domku naszego, że ma w swoich murach ciebie, drogi panie Józefie, cóż za radość dla nas! Nie wypowie, ilem wdzięczny za ten dowód przyjaźni; czy na długo, bo pewno na chwilę się tylko w nasze strony wymknąłeś.

— Zono, mówił dalej, zwracając się do szambelanowej, zapewne godnie mnie tu zastąpiłaś w bawieniu tak znakomitego gościa?

Szambelanowa blada i niema, poglądała dziwnym wzrokiem.

Teraz dopiero rozumiała wszystko.

Przed chwilą z pańska i dumnie, spoglądała jak na ekonoma, na tego, który stał wyżej od niej urodzeniem, wyżej, bo mitry książęce nieraz łączyły się z jego genealogją, a wyższe nad mitry i urodzenie, dzierżył on w rękę berło nauki, bo był to uczony i znakomity profesor uniwersytetu, filozof, był to ten sam, którego dotąd sława nie umiera choć on umarł dość dawno, był to... Józef Gołuchowski. — *Leliwita.*

S Z A R A D A .

*Pierwsza mianuje; a wszystkich jak wiecie,
Nie jeden się znajdzie na tym Bożym świecie;
Smutnie się wlecze jego życia wątek,
Jedyny jego drugi wspan, majątek.
(Znaczenie zeszłej Szarady, Pokolenie).*

Redaktor, W. Szymanowski.

— (Nadestane.) Fosforan Żelaza p. Leras, Doktor umiejętności, w stanie ciecży jest lekarstwem bardzo pożądanem w leczeniu *bladaczki, boleści żołądka.*

brudnego trawienia i braku krwi. Doktor Bernutz, lekarz szpitala de la Pitié w Paryżu, zaświadcza jego zalety w wyrazach następujących: Miałem sposobność przekonać się podczas leczenia pewnej słabej dotkniętej ciężką chorobą, przeciw której ani żelazo odkwaszone przez wodoród, ani mlekan żelaza, ani Pigulki Valetta, ani wody Spa i Passy, dobrego skutku sprawić nie zdołały, że Fosforan żelaza p. Leras, łożądek jej znieść był w stanie i skutek jak najpożądany odniósł. (2—8) —7762— (16,924)

— *Tran lekarski.* Do apteki mojej nadszedł świeży transport, jak la t poprzednich tranu białego, za pomocą pary wydzielonego, i tranu jasno-żółtego. Powodowany żądaniem wielu osób, aby tran mógł być nabywany w mniejszych flaszkach, co jest bardzo stosownem dla dzieci używających go w mniejszych ilościach, sprzedaje je we flaszkach pół funtowych i funtowych, po cenach następujących:

a) mała flaszka jasno-żółtego, zawierająca pół funta, czyli sześć uncji kop. 25;
duża flaszka, zawierająca funt jeden, czyli dwa-
naście uncji kop. 45;

b) mała flaszka białego, parą wydzielonego, zawierająca pół funta, czyli sześć uncji; kop. 30;
duża flaszka, zawierająca funt jeden, czyli
dwanaście uncji kop. 55.

O czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. Doktorów.

T. Heinrich, właściciel apteki,

w domu p. Brunwój dawniej Petyskusa, Ner 473,
róg ulicy Wierzbowej i Senatorskiej.

(1—3)

—8553—

— Nowo-otworzony zakład cukierniczy przy ulicy Chmielnej i Marszałkowskiej, po stronie dworca kolei żelaznej: warszawsko-wiedeńskiej i warszawskobydgoskiej, w domu SSrów Sommera, dostarczany ma codziennie zapas świeżego Pieczywa i rozmaitych wyborowych Ciast, z dwóch zaszczytnie znanych cukierni, a mianowicie: wszelkiego rodzaju doborowych Ciast, renomowanej Czekolady, oraz cukrów, z cukierni C. E. Wedla, z ulicy Miodowej. Pieczywa angielskiego, Babek, Placków, Strucli i wszelkich innych Ciast drożdżowych z cukierni R. Wiśnowskiego, przy ulicy Długiej. Oprócz tego poleca się zakład tenże napojami, jako to: Czekoladą, Kawą, Herbatą i t. d. Na nadchodzące święta zaś, właściciele wszelkim wymaganiom zadość starać się będą uczynić.

(1—3)

—8555—

— Wiadomo, jak znaczne pieniądze wychodzą od nas za granicę, na zakup zabawek dziecinnych sprzedawanych w tutejszych handlach, zwłaszcza, podczas zbliżającej się pory świątecznej. Za zasługę więc policzyć można wszelkie usiłowanie wykonywania na miejscu tak wielki odbyt mającego towaru. Otóż pan Müller litograf, w składzie swoim przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko kościoła Śgo Antoniego, sprzedaje zabawki po większej części składające się z łamigłówek, gier etc. etc., własnego swojego wyrobu. Głównym przymiotem tych zabawek, jest praktyczny pomysł i cena przystępna, a pod tym względem zabawki Froebrowskie, których u p. Müllera znajduje się skład główny, najważniejszą grają rolę. Dla dzieci podczas nadchodzących świąt, pożądanym to podarunkiem.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI INFORMACYJNO-ADRESSOWY.

— Wydawca ma honor zawiadomić, że stosując się do życzenia wielu osób do będącego już w druku przewodnika przez niego redagowanego, będzie dołączony kalendarz na rok 1869, a zarazem objaśnia, że przewodnik rzeczony dzieli się na trzy główne działy w sposób następujący:

Dział I urzędowy, zawiera w sobie Władze Wojskowe, Cywilne i Duchowne, oraz wszelkie Instytucje tak Rzadowe, jako też i prywatne, w tutejszym kraju istniejące, na podobieństwo kalendarzyka politycznego, z tą jednak różnicą, że jest zakończony dwoma skróconymi to, jest: oddzielnie osób w Warszawie urzędujących i zamieszkałych, ze wskazaniem ich adresów i oddzielnie osób na prowincji zamieszkałych ze wskazaniem samych stronnic, na których są zamieszczeni.

Dział II zawiera w sobie kategorycznie ułożone adresy wszelkich fabryk, zakładów, handli, magazynów, przedsiębiorców, bankierów, artystów, lekarzy, osób oddających się przemysłowi, procederom, rzemiosłom i t. d., których same tytuły ich zajęć, dochodzący cyfry przeszło sześćset, z czego można wzięść stosunek, jak szczegółowe są o wszystkim informacje w tym dziale przewodnika.

Dział III ostatni, przeznaczony jest na szczegółowe ogłoszenia pp. znaczniejszych kupców, fabrykantów, właścicieli składów, handli i t. p., a prócz tego zamieszczone są w nim wykazy alfabetycznie ułożone miast i gmin, z objaśnieniem w jakim powiecie i guberniji są położone jarmarki, taryfy pocztowe dróg żelaznych i inne, które tylko mogą być użyteczne; taryffa domów w Warszawie i niezależnie od tego wykaz alfabetyczny, właścicieli domów i t. d.

Druk przewodnika w większej połowie już jest dokonany, i przedsięwzięte są wszelkie środki możliwe ze strony wydawcy, aby był na Nowy rok ukończony. — W. Dzierżanowski, Naczelnik wydziału Informacyjno-Adressowego w Warszawie.

(3—3) —8249— (17827)

— Komitet Towarzystwa wsparcia artystów muzycznych, ich wdów i sierot, ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż w salach ređutowych w dniu 20 Grudnia, o godzinie 1ej w południe, danym będzie, za pozwoleniem zwierzchności, na korzyść tegoż towarzystwa, którego dochód obróconym być ma na wsparcia, bieżące, cierpiących muzyków i ich familji. Komitet mógł zapewnić sobie współdziałanie panny Maryi Braciszewskiej, znakomitych artystów: p. Adama Hermana i p. Aleksandra Zarzyckiego, równie jak kwartetu, pod dyrekcją p. Studzińskiego i orkiestry Wielkiego teatru, pod dyrekcją p. Moniuszki i Müncheimera, upraszają Szanowną Publiczność o liczne zebranie. Bilety sprzedają się w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. Cena miejsc numerowanych w sali rs. 1 kop. 50, nie numerowanych rs. 1, na galerję 60 kop. (18249)

— Czyniąc zadosyć licznyim zapytaniom Szanownych Kupujących, mam honor zawiadomić niniejszem, iż nadszedł świeży transport najnowszycy towarów, stosowanych na terazniejszą porę roku, jako i na nadchodzącą zimę, jako to: Barchanów, Piki, Brillantin, Kaftaników trykotowych i kaszmirowych, Szali wełnianych męzkich, oraz jedwabnych Krawatów męzkich jako i damskich, Szkarpetek wełnianych i nicianych, Szaliczków dziecinnych, Kołnierzyków i

Mankietów, etc., do mego nowo-otworzonego Magazynu Płótna, prawdziwego lniańnego, nakryć stołowych, oraz gotowej bielizny męskiej i damskiej, przy ulicy Długiej, w hotelu Niemieckim, Nr. 584 istniejącego, wszystko to po jak najumiarkowańszych cenach. Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności. — S. Lilienthal. (8—10) —7780—(17025)

— (Nadesłano.) Zajmujące bardzo odkrycie dokonane zostało przez p. Burni de Buisson, znakomitego aptekarza z miasta Lyonu laureata akademij medycznej w Paryżu. Powszechnie znanem jest, iż dla odnowienia krwi przepisuje się słabym różne preparacje żelazne, które niekiedy nie skutkują wcale. P. Burni de Buisson postanowił skutecznie połączenie żelaza i manganu, które to połączenie zwykle w krwi się znajduje. I tak zamiast pigułek z jodku żelaza, przygotował pigułki z jodku żelaza i manganu. Szczęśliwie to połączenie wydało w szpitalach najpożądane skutki i dla tego to akademja medyczna w Paryżu przyjęła je i stwierdziła. Zalecamy więc słabym zażywać pigułki i proszki z jodku żelaza i manganu p. Burin de Buisson za przepisem lekarzy i kiedy ich słabość tego wymagać będzie.

(2—8) —7,764— (16,926)

— *Choroby gardła*: zapalenie, owrzodzenie, nabrzmienie błony śluzowej, ochrypłość, utratę głosu (aphonia), cierpienia tuberkuliczne i syfilityczne gardła, noworośle, leczy *specjalnie* przy pomocy *laryngoskopji D-r Kohn*, ulica Królewska, dom Jeziorańskiego, 1062, od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu. Biednych bezpłatnie. (8—14) —7728— (16,023)

DONIESIENIA.

KSIAZKA RELIGIJNA

NIEPOSPOLITEJ WARTROSCI

DROGA DO NIEBA

Dzieło w rodzaju Tomasa à Kempis, tłumaczone z łacińskiego

PRZEZ

Ks. A. S. KRASIŃSKIEGO,

Biskupa Wileńskiego, ś. Teologii Doktora.

Cena z 90 k. niższą na 50 k. z przesyłką pocztą 65 kop.

Dla niemających „DROGI DO NIEBA“ przytacza się do słowna przedmowa Jego Eminencji Biskupa Krasińskiego:

Książka ta, nie w duchu czasu, który z wiekami się mienia, ale w duchu Bożym jest napisana. Pobożny autor jej w krótkości i prostocie ewangelicznej, najważniejszą naukę, bo naukę życia, w niej zamknął. Niema na celu podobać się, nie działa na imaginację, nie porusza namiętności; ale zdrowy pokarm dla duszy podaje. Dla tego nie należy ona do rzędu książek, które raz przeczytawszy na zawsze porzucić można. Owsem, jeśli chcesz z niej korzystać, dobrej wiary czytelniku, czytaj ją i odczytuj codzień po rozdziale, wreszcie po jednej kartce, jak Tomasz a Kempis; a niech to czytanie będzie codziennej modlitwy dopełnieniem. Słuchaj rad, jakie tu znajdziesz, jak słuchasz głosu Kapłana, który na spowiedzi nie do Twego rozumu, ale do twojej duszy, w imię wieczności mówi. A gdy w niej zasmakujesz i to codzienne czytanie do życia swego stosować zazniesz, możesz być pewny, żeś już na drodze zbawiennej stanął. Więcej się na modlitwie i rozmyślaniu u krzyża Chrystusowego, niżeli w szkole filozofów nauczysz. Boże! pobłogosław ten chleb duchowny, i tych którzy go na zbawienie pożywać będą.

Skład główny w Księgarni **Maurycyego Orgelbranda**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy, na przeciw posągu Kopernika. Nabywać też można w Lubli u S. Arcta, w Kaliszu u Hurtiga i Mittwocha, Cohna w Gostochowie, i Strumpfa w Siedlcu. (1—3) —8524—

Zakład Lecznicy dla kobiet,
DOKTORÓW
ROGOWICZA I BERNHARDA
W WARSZAWIE,

Aleja Ujazdowska, Nr 1726c (14 nowy).

Przyjmuje kobiety ciężarne, rodzące i dotknięte wszelkimi chorobami, z wyjątkiem zaraźliwych i rakowatych nieuleczalnych. Osoby przybywające do Zakładu dla odbycia tamże słabości rozwiązania, na życzenie mają zapewniony sekret pod każdym względem. Rodzące i położnice, jakoteż chore operowane mieszczą się bezwarunkowo w pojedynczych pokojach; pokoje wspólne są przeznaczone dla ciężarnych, aż do chwili rozpoczęcia się porodu lub też dla chorych nieciążarnych.

Oplata wynosi w pokojach pojedynczych po 3 rs.; w pokojach wspólnych na dwie osoby, po 2 rs.; a w pokojach dla trzech osób, po rs. 1 kop. 50 dziennie od osoby. Za tą opłatą chore otrzymują to wszystko, co do wygodnego ich utrzymania i wyleczenia jest potrzebnem, z wyjątkiem wód mineralnych.

W Zakładzie dopełniają się wszelkie operacje w zakresie położnictwa i chorób kobiecych wchodzące, za oddzielną opłatą. Nowo-narodzone dziecię, znajdzie zawsze w Zakładzie mamkę do karmienia go, za opłatą 75 kop. sr. dziennie. Dzieci zrodzone w Zakładzie, mogą tamże pozostawać aż do zupełnego wyкарmienia i dłużej.

W ambulatorium Zakładu, udzielana jest porada lekarska dla przychodzących chorych, codziennie od godziny 12 do 2 w południe. (4-6) -7424-(16,451)

Bilety Wizytowe a la Minute!

wykonywają się w Składzie Papieru

K. WOYCZYŃSKIEGO,

nie tylko Bilety i Adresy, ale nadto Blankiety i Druki na kopertach, na poczekaniu. (10-20) -7419-(16565)

(3-3) -8384-(18,115)

Polskiego, na dole w podwórzu.
ulica Elekcyjna, Nr 195 (nowy 5), wprost Banku

HENRY BIRCH

bedzie.
jakoteż i za obrębem, jeżeli potrzebujący go żąda
szcya, każdej konstrukcji tak w swoim warsztacie
głami i regulowaniem starych i nowych maszyn do
w Ameryce, zajmując się obecnie specjalnie reparacjami
kładek fabrycznych budowania maszyn do szycia
krasarskie lat w następujących:
GIELSKI, który pracował przez kil-



O Lekcjach Kroju Sukien Damskich.

Gruntownie Kroju nauczyć się można tylko za pomocą francuskiej metody, która jest dokładniejszą od wszystkich innych, i której zasadę stanowi odpowiednia linja, a nadto trzeba umieć szyć po krawiecku, bo bez tego Suknia, choćby najlepiej skrojona, nie będzie dobrą. Osoby interessowane raczą się zgłosić do Zakładu Krawieckiego Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Śto-Krzyżkiej pod Nr 1345, w drugim domu od rogu Nowego-Świata, na 1m piętrze od frontu. (6-8) -7620-(832)

Utrzymujący **RESTAURACJĘ** pod Nr 614ef przy ulicy Niecałej, ma honor za-

wiadomości Szanowną Publiczność, że od 13go Grudnia 1868 r. wydawać będzie od godziny tej do 4ej **Obiady** złożone z pięciu potraw po cenie Kop. 37 1/2; wszelkie zaś całe porcje, wyjąwszy zwierzyny, po Kop. 25.

Jan Głogowski.

(2-3) -8483-(18279)

Jest do sprzedania

Fortepjan

używany, ale jeszcze w bardzo dobrym stanie. Obejrzed go można u Mecenasa Józefa Brzezińskiego, ulica Godowa, dom Grabowskiego, Nr 495. (2-3) -8643-(18247)

GDZIE KUPOWAĆ NALEŻY

CUKIERKI i CZEKOLADĘ?

Rozumie się tam, gdzie się one w największej ilości wyrabiają, to jest:

W FABRYCE CUKIERKÓW R. HAUSADOWSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 1299 (nowy 40).

Cukierki (w 50 gatunkach), funt od Kop. 50-60.

Karmelki, funt od Kop. 35-45.

Czekolada, funt od Kop. 30 do 50.

Cukierki Angielskie, funt od Kop. 30-35.

Kupującym w znaczniejszych partjach odstępuje się 2% (7-15) -7785-(17064)

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

Skład Win, Owoców i Delikatesów

W. CHOCISZEWSKIEGO,

w domu P, Nr 412a, Krakowskie-Przedmieście,

zaopatrzył swój Skład w różne owoce włoskie i kandyzowane, odstałe Wina węgierskie, francuskie, hiszpańskie, reńskie i cypryjskie, także Wina różne Elisieje-wa z Peteršbürge, Napój węgierski z różnych owoców, oraz Wina szampańskie, Winogrodła krymskie i hiszpańskie, Mandarynki słodkie i inne Pomarańcze, wyborowe Jabłka tyrolskie, rozmarynowe, ananasowe czerwone i białe, Gruszki w różnych gatunkach, Jabłka krajowe tanie różnego rodzaju, Orzechy świeże, Ró-dzenki malaga, Figi pudełkowe, dobór wszelkich BAKALJI świeżych; Różne Czekolady, Cukry, Marmelady, Cykaty, Konfitury, Kofioloty, Galarety i Soki różnego gatunku i z różnych owoców, wszelkie potrzeby kuchenne. Grzyby, Powidła, Śliwki suszone i Mak, Masło marmola, Sok pomidorowy na zupy, Szczaw, Groszki, Szyjki rakowe, Karczochy, Trufle, Ryzde, Grzyby, Korniszony, Makarony różnych form włoskie, Sery różne, Bryndza węgierska, Pasztety strasburskie, Macryle Anchois w oliwie, Kawior, Śledzie, Minogi, Łosoś, Sielawy, Sardynki, Siomga, Octy zwyczajne i desserowe, winne i estragonowe, Oliwa wyborowa, Musztardy francuskie i angielskie, oraz krajowe, Karuk, Gelatina, wszelkie przybory i potrzeby do ciasta. (5-5) -8197-(17,732)

Ważne doniesienie.

Nowa sprzedaż **MAKI RADONICKIEJ** z Młyna konnego ulepszonego, otwiera się w domu pod Nr 505, róg Podwala, zaraz przy Jatkach. Mąka we wszystkich gatunkach swoich do rozczyńców bardzo dobra. Sprzedaż każdego dnia, oprócz Świąt i Niedzieli, odbywa się głównie w woreczkach opieczetowanych, za zwrotem których sklep zwraca pieniądze za woreczki pobrane. Tamże **KASZKA** pszenna. (2-3) -8473-(18307)

FABRYKA ADAMASZKÓW

I RÓŻNYCH POKRYĆ NAMEBLE

której skład istnieje pod firmą: Wyroby krajowe J. Worowski, w domu W. Brunwej, dawniej Potyckusa od Placa Teatralnego, ulica Wierzbowa, Nr 473b, nowy 17, zaczęła wyrabiać i ma na zapas Chodniki do pokojów, sposobem szkockich dywanów, wazkie jak j dubeltowej szerokości, mogące służyć do obciążania podłóg w pokojach sypialnych, jak również na pokrycie bryczek podróżnych, dla osób mieszkujących na prowincji, oraz przed łóżka i pod stoły i t. p. przedmioty, po cenie bardzo przystępnej, z czem się poleca Szanownej Publiczności. - **J. Worowski** (2-3) -8401-(11,957)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

M. ŻYZYNA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego, pod Ner 496, nadszedł znowu świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, oraz **Słomgi** mało-solonej, i **Mlinogów** rygskich.

M. ŻYZYŃ. (1-3) —8562—(14585)

W Dobrach moich Radzyminie, w Gubernji Warszawskiej położonych, **OFFICJALISCI** upoważnieni są przeze mnie tylko do czynności wewnętrznego gospodarczego zarządu dotyczących; żaden zaś z nich umocowanym nie jest do zawierania umów o kupno i sprzedaż, dzierżawę, najem, lub jakichbądź innych, których niewykonanie mogłoby do odpowiedzialności pieniężnej za sobą pociągnąć. Umowy takie, tylko na mocy wyraźnego piśmiennego upoważnienia mego, mogą być zawierane, o czem dla objaśnienia i ostrzeżenia osób interessowanych do wiadomości publicznej podaję

(2-3) —8476—(18302)



KAWIORU

Świeżego Astrachańskiego mało-solonego nadszedł transport do Składu Towarów Rosyjskich za Żelazną-Bramą, wewnątrz Gościnnego Dworu, pod Ner 150 i 151.

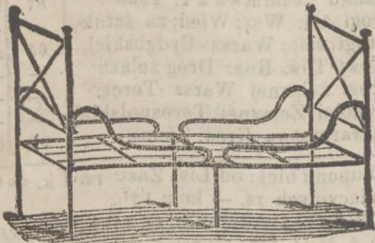
J. KARASIEW.

(3-3) —8,404— (18,177)

Znany od lat trzydziestu

PLYN

wygubiający na zawsze nagniotki bez użycia ostrych narzędzi, jakoteż wszelkiego rodzaju odziebienia, jest do nabycia każdego czasu w Sklepie Rozmaitości Pana **Nake**, przy ulicy Krak.-Przedi, w domu obok Kościoła Śgo Józefa Opieki i Sklepu Broni P. Bekera, wprost Saskiego Placu, na miejscu kosztuje rs. 1, Poczta zaś rs. 2. (2-3) —8378—(1259.)



DOM HANDLOWO-KOMMISSOWY ALEKSANDRA EPSTEJNA,

ulica Śto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasin-skich. Otrzymał znaczny transport **ŁÓZEK** żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

Rs. 6 kop. 50 za sztukę sprzedaje.

Tamże dostać można łóżek składanych dziecinnych.

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu. (9-15) —7811—(6681)

Do wynajęcia zaraz **STANCJA**, w której urządzoną jest Pralnia, z Górą oddzielną i Piwnicą, przy ulicy Marjańskiej Nr 1087G (3). — Tamże nabyć można **STATKI** bednarskiej roboty, mało używane. — Wiadomość u Stróża. (1-1) —8557—(18427)

PRALNIA CHEMICZNA

M. SCHWARZA,

dawniej przy ulicy Njecalej, teraz znajdująca się przy ulicy Bielańskiej, w domu Hr. Zamoyskiego, pod Nrem 605, wprost Hotelu Lipskiego.

Poleca się praniem i wywabianiem płam: z jedwabiu, aksamitu, atlasu, wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, oraz rękawiczek glansowanych, para po kop. 10, wszystko po cenach umiarkowanych.

(12-0) —7444—(16,430)

Przy ulicy Senatorskiej, wprost Kościoła Śgo Antoniego pod Nr 468/9, jest do wynajęcia

LOKAL,

składający się z 4ch Pokoi, 1 Salonu i Kuchni, za zniżoną cenę, a to zaraz lub od Nowego Roku.

(2-6) —8448—(18196)

LOKAL FRONTOWY

Dogodny **LOKAL** frontowy, narożny od ulicy Śto-Jerskiej i Placu Krasin'skiego pod Nr 1790, w starym teatrze na 2-gim piętrze, odświeżony, ciepły, składający się z salonu o 3-ch oknach, 3 Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy i osobnej góry; z kuchni jest oddzielne wyjście; do najęcia od Nowego Roku, cena roczna rs. 330. Tamże potrzebna zaraz z dobrymi świadectwami do jednego dziecka i wyłączenia w gospodarstwie

BONA NIEMKA.

W temże miejscu dowiedzieć się można o dzierżawę obszernego **ogrodu warzywnego i owocowego**, wraz z domkiem mieszkalnym, adatnym dla prywatnej osoby lub ogrodnika. Ogród z domkiem jest na Lesznie, pod Nr 692. (3-3) —8265—(16,599)

W domu Wgo Elsnera, na ulicy Nowo-Senatorskiej, nad Czarnikiem Purytmem, na 2m piętrze, do odnajęcia od Nowego Roku,

Pokój widny, wytapetowany,

o 2ch oknach, od frontu, z wejściem od dziedzińca. Wiadomość na miejscu. (2-3) —8466—(18241)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym-Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej **Dziś**, Południca z rożną od 8 wieczorem.

Jutro, Pieczeń cielęca z rożną od 10 rano.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw.

Od godziny sej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA**. — **Codziennie z rana**: od god. 10 **Kiel-basa z rożną** z kapustą, porcja po kop. 10.

(6-0) —8328—(3374)

OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatessów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (50-0) —7002—(15574)

— Choroby Arthriticzne, Rheumatyczne, Skroficzne i Syfilityczne, bardzo zastarzałe, połączone nawet z paralizem, puchliną i ranami kostnymi, leczy zupełnie i na zawsze, w ciągu krótkiego czasu, doktor *Goldrath*, akuszer i operator. Mieszka na Nalewkach, Nr 33 (2250), mieszkania Ner 9, przyjmuje chorych u siebie, rano od godziny 9ej do 11tej, po południu od godziny 2 do 4ej, a ubogich gratis.

(1—15)

—8550—

— Jan *Zurkowski*, b. Artysta baletu Teatrów Warszawskich, mieszka przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Bujno, Nro 497c, nowy 2, na I szem piętrze od frontu; wchód przez sień, obok cukierni P. Kadezca. W temże mieszkaniu, oraz po pensjach i w domach prywatnych, udziela *lekcje tańców*. —8,558—(16,754.)

— Proszę wszystkich Panów, ażeby wypożyczone z mojej biblioteki książki, w ciągu jednego miesiąca zwrócili. — Warszawa, ulica Grzybowska Nr domu 19.

(2—3)

—8518—

Juljan *Bayer*.

W Poniedziałek dnia 2 (14) Grudnia r. b, o godzinie sejm wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej, danym będzie

PIĄTY KONCERT SYMFONICZNY,

w którym przyjmie udział P. Franciszek Cieslewski, oraz Orkiestra Teatru Wielkiego, pod przewodnictwem Adama Müncheimera. Program: Część I. Uwertura z opery „Flet zaczarowany“ (W. A. Mozarta), (skomponowanej w Wiedniu dnia 28 Września 1791 r., i tamże pod dyktando Autora wystawionej. W Warszawie zaś opera ta przedstawiona została w r. 1802. 2. Symfonia wojskowa (Militaire) Nr 5 G dur, (J. Haydna. a) Adagio i Allegro; b) Allegretto; c) Minuetto; d) Finale. Część II. a) Andante, i b) Scherzo, (z Oktetu op. 20, (Fel. Mendelssohna-Bartholdy), wykona Chór smyczkowy. 4. Romans z opery „Blyskawica“ (F. Hallevy), (przedstawionej w Paryżu i Warszawie 1836 r.), odśpiewany przez P. Cieslewskiego. 5. „Umoresca fantastica“, z tematu włoskiego, (Ig. F. Dobrzyńskiego). — Biletów na miejsca numerowane po Kop. 65, na nienumerowane zaś po Kop 30, nabyć można w Księgarniach PP: Sennewalda, Gebethnera i Wolffa, Kaufmanna, Hösicka, Wendego, Zweigbauma, w Składzie papieru P. Woyczyńskiego, oraz u Sekretarza Resursy Obywatelskiej; w dniu zaś Koncertu, w Kassie przy wejściu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

DONIESIENIA.

Utrzymująca **Café Restaurant** przy ulicy Niecałej przy Saskim Ogrodzie, nowej bramie, pod nazwaniem (**pod Różą**), ma honor doniesić Szanownej Publiczności, że od 1 Paźdz. r. b., przyjął na siebie prowadzenie tej Restauracji, i wydaje obiady po cenie umiarkowanej, składające się z 4-ch potraw po kop. 25, abonament miesięcznie rs. 6 i w każdej porze wszelkie jadłospisem objęte potrawy, wyjąwszy wszelkiej zwierzyny porcja po cenie kop. 25. Kawa i Herbata w każdym czasie, w Środy, Piątki i Soboty przez cały adwent obiadów ostatnich dostać można, zaś w Niedziele i Czwartki Flaki Gospodarskie, Piwo Bawarskie na kufle po kop. 5, przy tej restauracji znajdują się Gabinety na żądanie gości. Billard nowej konstrukcji dobrze uregulowany.

Właścicielka M. Jędrzejewska.

Tamże można powziąć wiadomość o 3-ch Pokojach do wynajęcia, na dole od frontu, z meblami lub bez od Nowego Roku 1869 lub wcześniej.

(1—5)

—8540—(18,436)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,
codziennie świeże w Handlu
Ant. **Stępkowskiego**.
(42—0) —7056—(15761)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

codziennie świeże w Handlu **Sowińskiego i Szulea**, dawniej E. Koe-lichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
(17—20) —8006—(17,437)

TEATR WIELKI.

Dziś: **ZBÓJCY.**

Jutro: **ZAMPA.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Talizman.**



ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niktających** przez Joachima Lessera, Magika. (10—20) —8282—(17355)



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyktando P. Piotra Eibla, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (45—0)—7138—(15885.)



ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie przedstawienie **Professora Wyższej Magji, Antonio Philadelphia.**

Na zakończenie nadzwyczajne przedstawienie: **Chodzenie głową po suficie.** (48—0) —8007— (15425)



Dziś i dni następnych, oprócz Piątku, **Przedstawienie Teatru Izraelskiego**, na Placu Muranowskim. Blizsze szczegóły afisze donoszą. (13—16) —7691—(16873)

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
		Ruble i kop.	sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: —	rs. 6 k. 2		
Dukaty Holend: rs. — k: —	rs 3 k: 45		
Oblig skarbowe 100 rs. (oprócz kup:)		84	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.		80	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100		67	54
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100		139	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864		136	—
z r: 1866		87	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860		—	66
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę		65	50
Akcje Drogi żel: Warsz.: Bydgoskiej,		—	—
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:		—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.: Teres:		—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej		—	—
Oblig Towarzystwa Kred: Ziemi:		99	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 k. 88%,
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 13 1/2
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 119 2/3 k: — rs: 119 9/11 k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 33 rs. 7 k. 32
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 60 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 k: 65 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 11 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 85 do rs. 6 dop: 50; żyta od rs. 5 k. — do rs: 5 k: 10; Jęczmienia 4 i 2 rządowego od rs. 4 kop: 50 do rs. 4 k. 65; owsa od rs. 2 kop: 70 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 35.

Okowity płacono, dnia 11 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 82 1/2 do rs. 2 k. 88; za garn: od rs: — k. 92 do rs: — k. 94 1/2.

DWA DODATKI.

Przyjechali do Warszawy;

Cieszkowski Hen: oby: z Wiednia nr 613; Irszyk Jul: kup: z Paryża nr 1373; Kiwerski Hen: oby: z m. Mławy nr 1303; Ordega Alfons oby: z m. Mławy nr 1303; Sulistrowski Józef z Berlina nr 1363a.

Wyjechali z Warszawy:

Kisielnicki Lud: i Kisielnicki Julian obywatela do Łomży; Mirecki Karol oby: do Kutna; Skarżyński Eugen: obyw: do Lublina; Wittek Wik: do m. Skierniewic; Zarański Wacław do Lublina.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Opiekun Domowy**, Ner 49, wyszedł z druku i zawiera: Napoje gorące; Doniczki z różą (wiersz); Szyller (z pomnikiem) przez Kazim. M. Jera; Światne wychowanie i szkoła nieszczęścia, (c. d.), p. Adama Pługa; Wiadomości geograficzne: Królestwo Wielkiej Brytanji, p. Ad. N. Nakęskiego; pomnik dla Hr. Skarbka (z drzeworytem) p. H. S.; Rozmaitości; Myśli i Zdania.

— **Tygodnika Ilustrowanego** Ner 50, serji 2giej, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Hipolit Cegielski (z drzewor.); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Mąż upatrzony, powieść z życia w dwóch częściach, p. Jana Zacharjasiewicza (d. c., z 3ma drzewor.); Pomniki Montelupich w Kościele N. MARJI P. w Krakowie, (drzeworyt); Korrespondencja Tygodnika Ilustrowanego ze Lwowa (z drzeworytem); Kościół parafjalny w m. Wilkowyzkach (z drzewor.); Szachy; Rebus; O sztuce w starożytnej Grecji (d. c.); Z dziedziny malarstwa i rzeźby (dokoń.); Ze świata muzycznego; Uroczna, powieść przez T. T. Jeża (d. c.). Dodatek nadawczyjny: Tajemnica miasta, powieść p. F. W. Hacklaendera (d. c.).

NA GWIAZDKĘ

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

Ferdynanda Hösick'a.

przy ulicy Senatorskiej Nr. 496 wprost pałacu Prymasowskiego poleca oprócz swego bogatego wyboru

Książek dla młodzieży w różnych językach,

następujące albumy karykatur francuzkich służyć mogące na podarki dla osób starszych.

RANDON VOILA! VOILA le vrai trompier français cartonne rs. 1 k. 80.

GAVARNI MASQUES ET VISAGES cartonne in fol rs. 4.

GRANDVILLE KACELBACH, ALBUM DES BETES a l'usage des gens d'esprit cartonne i fol rs. 8.

CHAM L'ART D'ENGRAISSER ET DE MAIGRIR cartonne in fol rs. 4.

BEAUMONT AU BAL MASQUE cartonne fol rs. 6.

GAVARNI OEUVRES CHOISIES grand fol cartonne rs. 7 kop. 50.

RANDON LES PETITES MISERES grand fol cartonne rs. 4.

RANDON MESSIEURS NOS FILS ET M-es NOS FILLES grand fol cartonne rs. 4.

CHAM TATONNEMENTS de Jean Bidoux grand fol cartonne rs. 4.

GILL ALBUM DE LA LUNE grand fol cartonne rs. 9.

GOETHE LE RENARD. Illustrations de Kaulbach w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 80.

GAVARNI GRANDVILLE LE DIABLE A PARIS. 1 tom w ozdobnej oprawie rs. 2 k. 75.

GRANDVILLE LES ANIMAUX PEINTS PAR EUX MEMES 1 tom w ozdobnej oprawie rs. 4 k. 40

DORE GUSTAVE AVENTURES DU BARON MUNCHHAUSEN traduction nouvelle par Th. Gauthier 4 o w ozdobnej oprawie rs. 2 k. 80.

(1—1)

—8261—

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY, Gry Towarzyskie,

Księgarnia A. Dzwonkowskiego, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 6), wyprzedaje się z powodu zbliżającej się **GWIAZDKI**, cały swój znaczny zapas Książek **tak dla dzieci, jak i dla dorosłej już młodzieży**, z rycinami i bez rycin, po cenach **o połowę** i więcej niż żonych. Osoby **na prowincji zamieszkałe**, kupujące w tej księgarni książek, rycin, lub muzykałi za Rs 10 lub więcej, będą miały swój oblatunek przesyłany pocztą kosztem księgarni (bezpłatnie). (1—3) —8547—

Książki po niższych cenach.

Arago Jakób. Od bieguna do bieguna i dwa Oceany. Wspomnienia z podróży, obrazy i szkice żeglarskie. 2 tomy. Cena poprzednia rs. 4 **obecnie rs. 1 kop. 50.**

Droga do nieba. Dzieło kardynała Bony, wrodzaju Tomasza a Kempis, tłumaczone zacińskiego przez X. A. S. Krasińskiego, Biskupa Wileńskiego Ś. Teologii Doktora. Cena poprzednia kop. 20, **obecnie 50 kop.**

Gochling Dr. Lekarz i poradnik włościański, czyli jak zapobiegać chorobom i jak je leczyć środkami prostymi pod niebytność lekarza. Cena poprzednia 60 kop.; **obecnie 25 kop.**

Korzeniowski Apollo Nałęcz. Komedja, dramat w 3-ch aktach i Strofy oderwane. Cena poprzednia rs. 1 kop. 35, **obecnie 30 kop.**

Kraszewski Józef. Dziś i lat temu trzysta. Studium obyczajowe. Charakterystyka Reja z Nagłowic. Cena poprzednia rs. 1; **obecnie 40 k.**

Kraszewski Józef. Kopciuszek. Powieść w 6-ciu tomach. Cena poprzednia rs. 5; **obecnie rs. 1 k. 50.**

Niewiarowski Aleksander. Galerja konkurentów i konkurentek. Cena poprzednia 70 kop. **obecnie 15 kop.**

Przechadzki po Wilnie i jego okolicach, przez Jana ze Śliwina. Wydanie drugie poprawne dopiskami uzupełnione i planem miasta ozdobione. Cena poprzednia rs. 2 k. 50, **obecnie rs. 1.**

Tripplin. Dziennik podróży po Litwie i Zmudzi 2 tomy. Cena poprzednia rs. 2 k. 50, **obecnie 60 kop.**

Tripplin. Wycieczki Lekarza Polaka po własnym kraju, 4 tomy. Cena poprzednia rs. 5 k. 40 **obecnie rs. 1.**

Za przesyłkę pocztą dolicza się do każdego rubla 10 kop. Zapisujący wszystkie książki razem, kosztów pocztowych nie ponoszą. Skład główny w Księgarni i Składzie **Nót Maurycego Orgelbranda**, przy ulicy Krak.-Przedm., Nr 1 nowy.

14—15)

—6043—

900

najlepszych środków domowych
przeciw rozlicznym
chorobom i cierpieniom człowieka,
tudzież
skład apteczki domowej,
przez

HUFELANDA,

na wzór dzieła niemieckiego zebrane i złożone.
Wydanie czwarte powiększone.

Znajduje się w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, oraz we wszystkich innych Księgarniach miejscowych i na prowincji, i sprzedaje się po

Rs. 1 Kop. 20.

(3—3)

—8223—

„Westchnienie dzieci do Boga,“

Książeczka do Nabożeństwa, z której dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na dalszą budowę Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, stanowił megiąca stosowny podarek na nadchodzącą kolennę, jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie, oraz w Zakrystji rzezonego Kościoła. — Cena egzemplarza w ozdobnej oprawie, Kop. sr. 60.

(1—1) —8525—

DONIESIENIA.

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. i następnych, od godziny 11-jej z rana, odbywać się będzie w składach Bankowych przy ulicy Nowo-grodzkiej licytacja na sprzedaż Win Węgierskich i Francuzkich oraz Araku.

Wina i Araki będą wystawione w małych partjach na sprzedaż, która odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz po przybyciu płacić się mające.

Vice Prezes Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) **ROGUSKI**. Naczelnik Kancellarji (podpisano) **J. MAKULEC**.
(3—3) —8394— (Dz. W.)

OGŁOSZENIE o LICYTACJI.

W Biurze Rady Wojenno-Okręgowej Warszawskiego Wojennego Okręgu w m. Warszawie, w domu skarbowym przy Saskim Placu, odbędzie się dnia 16 (28) Grudnia 1868 r., licytacja na wykonanie Robót Inżynierskich i dostarczenie wszelkiego rodzaju Materiałów budowlanych do twierdzy: Nowogeorgiewskiej, Brest Litewskiej, Iwangorodzkiej i do Gmachów wojennych Okręgu Warszawskiego, oprócz znajdujących się w m. Warszawie.

Zobowiązania się służyć będą na przeciąg czasu czteroletni, licząc od 1 Stycznia 1869 r.

Wadium, dające prawo uczestniczenia w licytacji, przy złożeniu pieniędzy w gotówce, lub też w papierach procentowych, w takich razach dozwolonych, naznacza się:

1. Dla Nowogeorgiewska, rs. 12,000.
2. Dla Brestja-Litewskiego, rs. 20,000.
3. Dla Iwangoroda, rs. 5,000.

Dla Gmachów wojennych w miastach:

4. Suwałkach, rs. 1,000.
5. Płocku, rs. 2,000.
6. Kaliskiej grupy, do której należą: Kalisz, Warta, Sieradz, Szadek, Petroków i Wolborz, rs. 2,000.
7. Łowickiej grupy: Łowicz, Sochaczew, Łęczycza, Kutno, Koło i Łądek, rs. 3,000.
8. Radomskiej grupy: Radom, Kozienice, Warka, Grójcy, Góra Kalwarja i Mszczonów, rs. 6,000.
9. Siedleckiej grupy: Siedlec, Biela i Łomazy, rs. 1,000.
10. Lubelskiej grupy: Lublin, Krasnostaw i Opole, rs. 2,000.
11. Zamostskiej grupy: Zamostie z przedmieściem Nowa Osada i Szczebrzeszyn, rs. 2,000.

Wadium złożone być może i w świadectwach na nieruchomości, lecz w stosunku 2 1/2 razy większym od wyżej oznaczonego, t. j. rachując po rs. 2,500 wadium w świadectwach, zamiast każdego 1,000 rs. w znakach pieniężnych.

Zobowiązanie się na każdą twierdzę i każdą grupę miast stanowi osobną dostawę.

Licytacja będzie głośna, z dozwoleniem i opieczętowanych deklaracji, bez przetargów, in minus; ceny zaś przy licytacji będą oznaczone nie na każdy przedmiot osobno, lecz według procentów wspólnych wszystkim przedmiotom licytacji.

Deklaracje opieczętowane powinny być napisane według formy ustanowionej na papierze stęplowym rublowej wartości, z oznaczeniem wyraźnie ilości procentów ustępowanych od cen oznaczonych przy licytacji i z dołączeniem wadium w ilości wyżej oznaczonej.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 11-jej rano.

Deklaracje opieczętowane przed tym terminem powinny być podane.

Przed przystąpieniem do licytacji osoby życzące w niej uczestniczyć, powinny podpisać warunki licytacyjne. Podpis zaś ten będzie świadczą, nie tylko że życzą licytować, lecz nadto, że osoba, przyjmująca najdogodniejsze dla skarbu ceny, obowiązując się podać dostawę według tych cen, na ściśle zasądzie warunków, jeżeli dostawa zatwierdzoną zostanie. A zatem na mocy paragrafu 741, księgi I, części 4,

Zbioru ustaw wojennych, jeżeli dostawca, któremu dostawa przyznana zostanie, nie zawrze umowy w przeciągu dwóch tygodni od objawienia mu zatwierdzenia, lub się zrzecze dostawy, natenczas wadium jego staje się własnością skarbu.

O utwierdzeniu licytacji zrobionem będzie przedstawienie Radzie Wojennej natychmiast po jej odbyciu.

Warunki licytacji i wyszczególnienie cen, jakie przy niej będą podane, czytają można w dniu posiedzeń w Ogrzędowych Inżynierskich Zarządach w St. Petersburgu, i w Warszawie.

Niniejsze ogłoszenie jest dopełnieniem poprzedniego ogłoszenia, robionego 11 Października r. b.

Warszawa, dnia 9 (21) Listopada 1868 roku.

Naczelnik Inżynierów Warszawskiego Wojennego Okręgu,
Generał-Major **Felchtner**.

(3—3) —8035—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekunów

Szpitala Starozakonnycy w Warszawie.

Gdy dwukrotnie odbyte licytacje na dostawę dla Szpitala Starozakonnycy w r. 1869, artykułów żywności i innych, dla braku konkurentów do skutku nie doszły, Rada Szczegółowa przeto zawiadamia osoby interessowane, że w dniu 2 (12) Grudnia r. b., o godzinie 12-jej w południe, odbędzie się w Kancellarji rzezonego Szpitala, po raz trzeci głośna licytacja in minus, na dostawę dla tegoż Zakładu: Chleba i bułek, mięka krowiego, jarzyn, mięsa wołowego i cielęcogo, stomy, świec i mydła, bandaży i knotków, pasków rupturowych, na wykonanie roboty szklarskiej i drukarskiej, oraz na konserwy i pobiałę naczyn miedzianych.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji pomienionego Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

(3—3) —8482—(D. W.)



W SKŁADZIE NASION i CUKRU



J. G. Berlińskiego,

przy ulicy Rymarskiej wprost Banku, w domu Hr. Przędzieckiego, dostać można:

DROŻDŻY suchych prasowanych, **CUKRU** w głowach i mączce (po cenie niższej); **KAWY** najlepszej Kuba, **OCTU** winnego z Bordeaux i estragonowego; **OLIWI** najlepszej Prowanckiej, **SWIEC** stearynowych z fabryki J. Hoch'a, oraz **MUSZTARDY** Francuzkiej z własnej fabryki w rozmaitych gatunkach na garnce, tuziny i słoiki, również oryginalnej Sarepskiej i Angielskiej na funty i słoiki. Tamże dostać można **CEBUL KWIATOWYCH** oryginalnych hollenderskich. (2—3)—8,436—(18224)



Znana oddawna Fabryka Kapeluszy W. J. Glantzroka ostatnimi czasami przeniesiona z Marjensztadt na Krakowskie Przedmieście, obok dzwonnicy kościoła Ś-tej Anny, zaopatrzyła się świeżo w wyroby filcowe, mianowicie: trzewiki, pantofle, bóty i t. p. Fabryka ta szcycąc się zawsze względami publiczności, poleca się jej pamięci świeżo sprowadzonymi kapeluszkami petersburgskimi, nader taniami, jako też paryzkimi kapeluszkami składanymi, po niepraktykowanie niskiej cenie. Nadto przyjmując używane już kapelusze, nadaje im modną formę, odświeża, odprasowuje na oczekaniu. Sumiennem wykończeniem roboty, przystępną ceną, jak dawniej, tak i nadal stara się zjednaną sobie opinję utrzymać.

(2—6)

—8406—(18163)

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS.

Ogólna wiadomość dla Publiczności, tak w Warszawie jak na Prowincji.

Uwiedomienie.

O ZUPEŁNE WYPRZEDAŻY

TOWARÓW W ŁOKCIOWYCH WĘLNIANYCH I BAWĘLNIANYCH,PŁÓTNA, BIELIZNY, GOTOWEJ MEZKIEJ, (HUSTEK I BIELIZNY STOŁOWEJ)
pocenie o 25% niżj kosztu.**ZE SKŁADU****M. BRABANDER,**

przy uli y Marszałkowskiej Nr. 1065c, dom W-go Okęcki-go, wprost Saskiego Ogrodu.

Z powodu niewłaściwości miejsca na handel tego rodzaju, urządziwszy zupełną wyprzedaż po cenach niżejj kosztu, płócien, bielizny stołowej i towarów lokciowych, podałem o tem do wiadomości Publicznej. Pochlebiam sobie, że łaskawi kupujący dostatecznie przekonają się już mogli o świeżości towaru, dobrotę materiału, jako też o sumiennosci mego zakładu. Polecając się dalszym względem Szanownej Publiczności mam honor zawiadomić, że wyprzedaż ciągle się jeszcze odbywa, gdyż znaczny zapas towaru, w jaki się zaopatrzyłem przy otwarciu handlu mego przed niepełną rokiem, nie jest jeszcze wyczerpnięty, i niejednemu żądaniu zadosyć uczynić mogę.

Max. Brabander.

- 580 łokci Perkalu białego angielskiego po kop. 12.
475 " Flaneli angielskiej, czystej wełnianej w różnych kolorach, po kop. 75.
350 " Barchanu w różnych kolorach, po k. 18 1/2.
110 " Półkorta w różnych kolorach, po kop. 40.
448 " Flanelki w Paski i kratki w różnych kolorach, po kop. 16 1/2.
740 " Drelichu w pasy Najmanowskiego, po k. 35.
315 " " Adamast zagraniczny, po kop. 45.
243 " Dreliszku w różnych kolorach na kalesony męzkie, po kop. 16 1/2.
365 " Towaru wełnianego na suknie dubeltowej szerokości, po kop. 17 1/2.
595 " Towaru wełnianego na suknie, po k. 22 1/2.
458 " " " " " " po k. 30.
875 " " " " " " " w najlepsz'm gatunku po kop. 35.

 $\frac{1}{2}$ tuzina chustek płóciennych w dobrym gatunku, po kop. 95.

i sztuka płótna domowego, rs. 7.

- " " Holenderskiego, po rs. 9 k. 50.
" " Szlązkiego $\frac{1}{4}$ 60 łok., rs. 11 k. 75.
" " Rumburskiego, rs. 12 k. 75.
" Wcby Rumburskiej 70 łok., rs. 15 k. 50.
" " Angielskiej 70 łokci, rs. 20.
" " Bielefeldzkiej 70 łokci, rs. 22.
" " Francuzkiej 70 łokci, rs. 25.
" " Batystowej 70 łok., od rs. 30 dors. 35.

Na pół sztuki także sprzedaje się.

Weba różowa łokieć kop. 30.

Chustki czysto wełniane Szkockie w różnych kolorach, od rs. 2 k. 50 do rs. 3 k. 60.

Chustki czysto Lamou z kręconemi frendzl., rs. 3 k. 75.

Chustki włóczkowe, rs. 3 k. 85.

Chustki trykotowe, rs. 4 kop. 50.

Ręczniki na łokcie w paski, łokieć k. 15.

Obrusy kolorowe i białe czyli bielizna stołowa, niżej ceny kosztu 25 procent.

Kupującym za sumę rs. 100, odstępuje się kupiecki rabat 2 1/2 procent.

(2—4)

—8407— (12,842)

Do Składu Jana Gridina II-go,

na Nowym-Swiecie Nr 1252, nadszedł transport świeżych towarów, jako to: Jarząbki para po 75 k. i 65 k., Cietrzewi para po rs. 1 k. 50 i po rs. 1 k. 20, Głuszece po rs. 2 k. 25 za parę, kuropatwy po 80 k. za parę, Kapłony por. 2 k. 25 za parę, Sigi wędzone po rs. 1 za sztukę, Żos. ś. marynowany po k. 50 za funt, Kawior świeży astrachański po rs. 1 k 20 za funt, także prassowany po rs. 1 za funt, Sandacz świeży pet-rsburski kop. 30 za funt, Kiki (Sardele) sło-k kop. 75 i 50. Sledzie pocztow za 15 sztuk rs 1 k. 50. Min gi po 3 i 4 k.p. za sztukę. Sandacz suszony po k 9 za funt, Karuk rybi po rs. 3 k. 60 za funt, Wizika do pirogów po kop. 80 za funt, Żelatina po rs 1 k. 50 za funt, Wiśnie, Słwki, Korniszony, Żurawiny, Borówki marynowane po k. 15 za funt, Moroszka, Ryzde, Grzyby, Gruzdze, Masłiny (oliwki, Powidła z jabł k i żurawin, Maliny suche, Ser zielony funt k. 30, Sól stołowa funt kop. 15, Buljon od k. 50 do rs. 1 k. 40 za funt, Groszek zielony od 50 do 80 kop. za funt, Konfity suche i płynne funt kop. 60, Musztarda sarepska najlepsza Nr 1-szy kop. 70, 60, 50 i 30 za funt, Mania, Kasza, Sago, Siemie kanarkowe po 12 k. za funt, Miod od 20 do 60 k. za funt, Grzyby suche k. 60 za funt.

(2—3)

—8530— (18,218)

Maszyny nowej konstrukcji do układania zapalek, za pomocą których 1 robotnik wkłada dziennie do prasy

1,200,000 Zapalek.

MASZYNY DO HEBLOWANIA, do otrzymania tanim kosztem gładkich czterokątnych patyczków drewnianych.

Zakładanie i urządzenie całkowitej Fabryki Zapalek, według najzyskowniejszych systematów.

Przyrządy do przygotowania taniego Zapalek **bez fosforu**, trucizny nie sprawiających nieprzyjemnego zapachu, za najniższym potarciem łatwo zapalających się.

Podaje się dostarczać

G. Sebold, Fabryka Maszyn w Durlach,
w W. Księztwie Badeńskim.

(1—6)

—8532— (18374)

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO.

Zakupiwszy parę tysięcy sążni kubiec DRZEWA OPAŁOWEGO, w bardzo dobrym gatunku, jestem w możności na żądanie Szanownej Publiczności do starczać takowe na włościańskich furmankach. *wprost z lasu* sążni kub. ściśto ułożony, sosnowego drzewa po rs. 9 k. 75, brzożowego drzewa po rs. 12, dębowego drzewa po rs. 12, olszowego drzewa po rs. 11. Obstalunki przyjmuje się: w handlu win p. Rudnickiego, ulica Królewska Nr 412a; w składzie papieru p. Tytza, ulica Miodowa, wprost Sądu Apellacyjnego; w cukierni Franciowskiego, ulica E-rektoralna, wprost Solnej; w dystrybucji w bramie hotelu Saskiego, w składzie towarów g lanteryjnych p. Lewenthala, na Wierzbowej wprost Niecałej i w składzie papieru i galanterii p. J. Funk, na Zabiej, wprost Saskiego Ogrodu. Ktoby chciał osobiście porozumieć się ze mną, raczy się zgłosić między 4-tą a 5-tą godziną codziennie do Cukierni Kopijowskiego na Krak-Przedm., wprost Re-sursy Obywatelskiej. — Zakłady Fabryczne, Piekar-nie i Składy drzewa, zechcą się zgłaszać pocztą miej-ską, adresuując na moje imię, na Pragę pod Nr 66.

MROCZEK. (3—6)

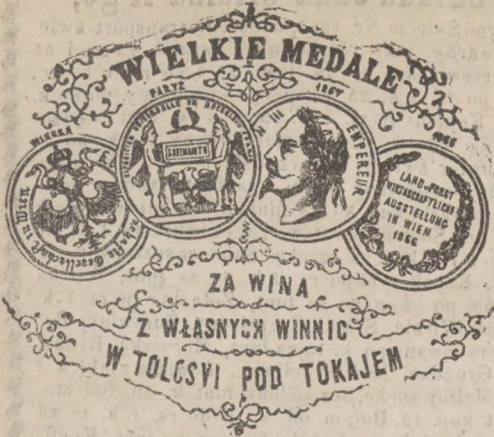
—8248— (18158)

Salona popielicowa,

z tumakowym Kołnierzem, atlasem kryta, w dobrym jeszcze stanie, jest do sprzedania za Rs. 80. Wiadomość na ulicy Pięknjej, w domu pod Nr 1756, w Sklepie Wiktualów.

(1—1)

—8548— (18424)



Gruszki Paryżkie (Poires Duchesses)
 Jabłka Tyrolskie (rozmarynowe).
 Winogrona Hiszpańskie (Almerja).
 Pasztety Strasburskie, Pates de foies gras.
 Owoce Marsylijskie w ozdobnych pudełkach i syropie.
 Marmelady, Gelee i Syropy francuzkie i angielskie.
 Bisquits Parisiens, pour les vins et Pick Nick angielskie.
 Sery:
 Brie,
 Roquefort,

Camenbert,
 Mont d'or,
 Neuchatel,
 Limburgski,
 Chester i inne, oraz wszelkie Bakalje poleca

S. ROZMANITH, Nowy-Świat.

Wina Szampańskie świeże pierwszych domów, niemniej hiszpańskie, francuzkie, reńskie, węgierskie odleżałe jak zwykle w znacznych są zapachach.

(1—3)

—8561—(18,425)

Kantor Stręczeń Służących,

przy ulicy Podwał pod Nr 295, gdzie Wydział Kontrolli Służących, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż przy nadchodzącym kwartale ma do ulokowania Sługi obcej płci, li tylko z dobrymi świadectwami, oraz Rządów dóbr, domów, Ekonomów i Pisarzy, z kaucją i bez kaucji. Pisze Prośby w różnych językach; tłumaczy i przepisuje rękopisma; przyjmuje obstalunki na Węgle i Drzewo opałowe; Węgla najlepszego korzec po Kop. 75, kostkowego Kop. 55. Komissy załatwia jak najakuratniej.

F. M. Dąbski.

(3—3)

—8403—(18164)



Są do sprzedania **MEBLE** za cenę umiarkowaną, Garnitur orzechowy, (Kanapa, 6 Krzesel, 2 Fotele, Stół przed kanapą), kryty rypsem brązowym, za Rs. 120; Sofy mahoniowe, Szafy jesionowe rozbierane, Komody mahoniowe o 3ch i 4ch szufladach; Umywalnie mahoniowe i jesionowe; Łózka mahoniowe i jesionowe, na kolor orzechowy; Biórka mahoniowe i jesionowe, Kredensy jesionowe, Fotele kryte w skórę, Stoły jadalne rozsuwane, Materace na sprężynach, za Rs 12, i inne Rzeczy używane. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1289, w domu W. Kicińskiego, u Stolarza.

(2—3)

—8471—(18308)

SKŁAD WIN DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH **F. SPRINGERA,**

w Warszawie, przy ulicy Śto-Krzyżkiej i róg Szkolnej, pod Nr 1328.

Zaopatrzoney we wszelkie gatunki WIN: Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Mosel, Erlauer, hiszpańskie, Burgundzkie i Szampańskie; Porter i Piwo Angielskie, Araki, Rummy Cognac, Londyński; Likwory Francuzkie, Włoskie, Amerykańskie, Martinik, Holenderskie i t. p., Wódki różne zagraniczne; Owoce francuzkie w cukrze, Konserwy francuzkie; Sery w różnych gatunkach; Buljon, Musztardy, Szparagi, Champignons, Groszek Francuzki; Trufle, Węgorz, Łosoś marynowany; Minogi, Sardynki, Soki ananasowe i inne; Karmelki angielskie Rocks i Drops; Migdały a la Princesse, Rodzenki Malaga, Prunele i Figi; Oliwy prow., Octy Francuzkie, Miody Słuwowica, wszelkie świeże Bakalje i t. p.

(1—8)

—8538—(16,092)

— V —

SPRZEDAŻ



WYROBÓW

TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO
W ULADÓWCE

Ulica Rymarska naprzeciw Banku, dom JW. Hr. Przeddzieckiego, Nr 2 (471a)

POSIADA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA ZNACZNE ZAPASY:

Likierów na sposób francuzki: *Benedyktyński, Chartreuse* i t p, holenderski i włoski, *Koniaki, Rumy, Arak de Goa, Essencja ponczowa, Krople zwane bitter de Hollande, Alkohol czysty* używany zamiast francuzkiego w znaczniejszych zakładach fotograficznych w Warszawie, *Wódki słodzone i bez cukru, Kimmle, Alasch, jałowcowa, ocet* w różnych gatunkach, *Makaron pod rosół, Krochmal pszenny* i wyborna *Woda kolońska*;

CENY STAŁE I UMIARKOWANE, DLAPP. KUPCÓW RABAT.

Wyroby te znajdują się w większej części zakładów i handlów w Warszawie, na prowincji zaś: *WPetrokowie* u Panów Michalecki et Zalewski, Meyer et Roman, Sosnowski; *w Radomiu* J. Herding, L. Michalski, Wł. Roze; *w Kielcach* Degelmann, Hoenigmann, Majicki; *w Łomży* K. T. Sosnowski i Spółka, Tchórzewski; *w Kaliszu* Schmiersztejn; *w Płocku* M. Loewenstein, Melanowski, L. Olszewski, Mętlewicz, Zyskind; *w Siedlcu* Olkusi; *w Lublinie* Błaszczykiewicz, Choderski, Hoene, J. Mikłaszewski, Semadeni, Zgodziński, Scheinmann; *w Zgierzu* Bretschneider, L. Oczechowski; *w Łodzi* Schwetisch, Schantzer, J. Zwoliński i Spółka, L. Orzechowski; *w Częstochowie* Fuchs, J. Grabowski, *w Nowym Dworze* Feinkel; *w Zakroczymiu* Goldschweier Izaak; *w Ożarowie* Górecki; *w Pniewie* Garczyński; *w Włocławsku* Różański, Kwiatkowska; *w Lipnie* J. Hermann; *w Radzyminie* Januszowski; *w Górze Kalwarii* Januszowska; *w Minsku* Kowalski; *w Sokolowie* Konstantynów; *w Suchedniowie* Meizner; *w Wieluniu* Nowiński; *w Radomsku* Necki, *w Radlinie* B. Parys i Spółka; *w Kutnie* Stępowski; *w Modlinie* Węgrów; *w Sieradzu* Wołkowicz *w Rawie* Schweitzerowa i t. d.

Zagranicą zaś: *W Prusach w Bytomiu* Fiedler; *w Belgii w Liege* Charlin.

(2—6)

—8450—(18,246)



Jest do sprzedania

B I L L A R D,

za cenę umiarkowaną.

Wiadomość pod Nr 1656/7A, przy Placu Śgo Aleksandra
Nr 4 mieszkania. (2—3) —8439—(18192)

Drzewo Sosnowe w Sążniach

PROSTO Z LASU,

suche w szczepach 1 1/2 łokciowych z ustawieniem na miejscu trzeciego dnia po zamówieniu,
Zamówienia przyjmuje Skład Papieru Karola Wojczyńskiego, ul. Wierzbowa, Nr 614b.

(4—6)

—8371—(18,123)

Skład Główny Węgla Kamiennych.

Pod firmą J. KALISKI et KOBRYNER, przy rogu ulic Twardej i Żelaznej Nr 1090 b. Przyjmują się obstalunki w składzie, oraz w mieszkaniu przy ulicy Nowo-Karmelickiej Nr 2375 e u pana Kobrynera i w mieszkaniu przy ulicy Długiej Nr 557 w oficynie na prawo u p. Szymanowskiego, Węgla w najlepszym gatunku sprzedawać się będzie jak dotąd, po kop. 75 z odstawa. Skład ten zarecza za punktualne dostawy. W składzie także sprzedają się Węgle na wagę.

(2—3)

—8432—

(18,243)

GŁÓWNY SKŁAD HURTOWY CYGAR PAPIEROSÓW I TYTONIÓW

J. ROSENBLUMA,

ULICA SENATORSKA, PLAC RESURSY KUPIECKIEJ, NUMER 471b.

Posiada znaczne zapasy CYGAR importowanych hawańskich w wybo-
rowych gatunkach jakoteż Pakitosy Guatemała w słomce. Od wszelkich
wyrobów Tabaczných z najlepszych fabryk ruskich i krajowych, odstępu-
jesię rabat, przy sprzedaży en gros, do sprzedaży zaś detalicznej urządził
3 Filje, z których 1-sza mieści się w domu Bajera, róg Królewskiej i Krak-
Przedm., Nr 412a, 2-ga pod Nr 1253 róg Wareckiej i Nowego Światu; 3-cia
zaś w domu Hr. Przędzieckie go Nr 471a, ulica Senatorska, obok Statuy
Ś-go Jana.—Zadaniem tych 3ch Magazynów pomocniczych jest, obsłużyć
Szanowną Publiczność wybora wym towarem po cenach stałych na każdym
pakunku oznaczonych. (2—5) —8431—(18,153)

Na nadchodzącą Gwiazdkę,

otrzymał Skład SZYMONA HANDELSMANN, przy ulicy
Krakowskie-Przedmieście, Nr 415, wielki wybór rozmaitych
artykułów i materiałów piśmiennych i galanteryjnych, mianowicie: Albumy, Nesseserki, Woreczki damskie, Szkatuły
do perfum, robót damskich, cukru i cygar, Mydła, Perfumy,
Bijuterje, Lornetki teatralne, Wachlarze, Zabawki dziecła-
ne i t. p., oraz na terażniejszy sezon Kaftaniki, Kamizelki,
Skarpetki, Kalesony, wełniane angielskie rękawiczki kor-
towe, Kapelusze cylindry i składane, Kalosze z futrem,
barankami, które to po cenach umiarkowanych sprzedaje
Panom handlującym biorącym w większej ilości odstępuje
się stosowny rabat. (3—7) —8359—(18,052)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,



świeżego fasonu, mało używany, ryp-
sem kryty, składający się: z Kanapy,
2ch Foteli, 6 Krzesel, Stołu przed
Kanapę, tudzież Szafa rozbierana;



Szafka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Ko-
zetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lu-
stra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także
dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi
dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama
w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy
wskaże. (1—6) —8567—(11819).

Skład Wyrobów lnianych z Fabryki Żyrardowskiej, oraz wyrobów wełnianych i bawełnianych
na suknie damskie:

J. KACZYŃSKIEGO & COMP

przy ulicy Senatorskiej, Nr 473, w domu dawniej Petyskusa,


Poleca się względem Szanownej Publiczności na obecną porę, jako też i na podarunki zbliżających się
świąt, a mianowicie materje wełniane na suknie damskie od 15 kop. za łokieć, Rypsy na salopy, Szale
i Chustki francuzkie, Chustki wełniane, Flanelki wełniane od 30 do 87½ kop. zś łokieć, Płócienska róż-
ne, Fartuszki pasowane, sztuka kop. 22½, Kapy na łóżka i Serwety wełniane, Pończochy bawełniane
od rs. 2 kop. 50 do 12 rubli za tuzin, także wełniane damskie i dziecinne w różnych kolorach i Spódnice
wełniane trykotowe. (2—3) —8391—(18,111)

SKŁAD

OBIC MEBLOWYCH, DYWANÓW I FIRANEK

JULJANA PENKALI,

istniejący dotąd przy Magazynie Nowości, od przyszłego tygodnia przeniesionym będzie do domu Sandbanka, przy ulicy Senatorskiej.

 Magazyn ten wyprzedaje firanki muslinowe i tiulowe po znacznie niższych cenach.

(1-3)

—8546—(18,399)

Nagrody Rs. 15.

W dniu 10 tym b. m., przechodząc przez targ za Żelazną Bramą, zgubione zostały z Woreczkiem następujące **Kosztowności**: 34 sztuk Perł urjańskich, 4 Pierścionki złote, z których: dwa emaljowane czarno, wysadzone na około diamentami, trzeci już noszony z diamentu, czwarty tylko z emalją; nadto Kartka od farbiarza Lulla. Łaskawy Znalazca zechce oddać te przedmioty za powyższą nagrodą, na ulicy Nalewki Nr 2262, do Haima Rychtand, w Handlu Lamp.

(1-2)

—8549—(18423)

Kolenda za Rs. 1 Kop. 50 (Złp. 10).

OZDOBNE TOALETKI zawierające: Bruljon, 12 Kajetów glansownych (1 ozdobny), dobry Scyzoryk, Obśadkę, Ołówek, piórnik, Stalek, pudełko Pieczętek, Papier listowy z cyfrą Notes, Kalendarzyk za Rs. 1 Kop. 50. Nadto inne rozmaite Przedmioty w Księgarni i Składzie Papieru

L. SZYLLERA,

ulica Nowy-Świat Nr 23, między Chmielną i Jerozolimską.

(1-3)

—8522—(18375)

MAGAZYN

ST. DZIECHCIŃSKIEGO

ZNANY Z AKURATNOŚCI I CEN PRZYSTĘPNYCH.

przy ulicy Młodowej, Nr 486a.

Wyprzedaje: po bardzo niskiej cenie, z powodu otrzymania z zagranicy i przy sposobieniu na porę terazniejszą, wielki dobor Okryć, w najmodniejszych fasonach i kolorach, z aksamitu, angory, szanszeli, syberyjny, z baranków całe garnitury i innych towarów tak grubych i ciepłych, że mogą zastąpić futra, oraz Suknie, Kostjunki, Halki, Baszłyki w różnych kolorach, jak również Mufki, Kapelusiki z baranków i piór i inne drobnostki do toalety damskiej.

(2-6)

—8520—(18,350)

D R Z E W O O P A Ł O W E

Tylko 50 kopiejek za łupanie od sążnia kubicznego drzewa.

Dla dostarczenia potrzebującym taniego opału, urządzona została maszyna do rznienia drzewa w Głównym Składzie Drzewa Opałowego przy ulicy Pawiej, Nr 2326c, w skutek czego za łupanie sążnia kubicznego drzewa, **tylko 50 kop.** się liczy.

1 sąż. kub. drzewa sosn. such. i smol. z odstaw. rs. 9 k. 50. 7 sąż. drzewa sosn. łupanego z odstawą rs. 10
 $\frac{1}{2}$ " " " " " " " " 4 " 75. $\frac{1}{2}$ " " " " " " " " 5
 $\frac{1}{4}$ " " " " " " " " 2 " 37 $\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ " " " " " " " " 2 k. 50.
 1 sąż. kub. drzewa brzożowego z ods. rs. 12 1 sąż. drzewa brzożowego łupanego rs. 12 kop. 75.
 $\frac{1}{4}$ " " " " " " " " 3 $\frac{1}{4}$ " " " " " " " " 20.

Panom Piekarzom, Zdunom i wszystkim, którzy większe partje kupują, odstępuje się **znaczny rabat**. Na dowód zaś, że zakupiona ilość rzeczywiście odstawioną zostaje, łupane drzewo w wymierzonych skrzynkach dostawiane będzie.

Dla punktualności w dostawie Drzewa, uprasza się o zamawianie dniem pierwej.—Bez zaliczenia należności przy obstalunku, drzewo nie będzie odstawione.—Furmani obowiązani są drzewo na wskazane miejsce z woza złożyć, a w żadnym razie nie mogą takowego wnosić na piętra lub układać w piwnicach lub drwalniach.

(1—5)

—8554—(10,073)

W dniu 10tym b. m. o godzinie 6ej wieczór, wychodząc z domu PP. Kanoniczek, na ulicy Senatorskiej, i nie doszedszy rogu ulicy Orlej przez Leszno, zgubiono

Kołnierz jonatowy czarny damski.

Zaskawy Znalazca raczy oddać pod Nr 1222, ulica Pańska, do Rządu domu, za nagrodą Rs. 1.

(1—1)

—8551—(18383)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

przy ulicy Nowo-Senatorskiej,
w domu Wgo Bogka. Ner 477 a.

Nadszedł znowu świeży **transport KAWIORU** świeżego mała solonego, i prasowanego serwetowego takiegoż. Tenże Skład świeżo otrzymał **Karuk rybi, Ser i Groszek zielony, Buljon wołyński, Musztardę sarepską, Lososia wędzonego, Minogi Serdell** w słojach marynowane (kilka zwane), **Sardynki** w oliwie, **Grzyby suche** i **Konfitury kijowskie prawdziwe.**

S. SZYROKOW. (4—8) —8259—(15,564)

SKRZYPCE czarne duże pod nazwą **Giovani Smorsone in Roma Anno 1653,**

po byłym Dyrektorze Muzyki J. L. Witkowskim, są do sprzedania. Można obejrzeć je w każdym czasie w Księgarni i Składzie Nut Wgo Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła Śgo Krzyża, gdzie i o cenie dowiedzieć się można.

(2—3) —8423—(18197)

O 21 wiorst od Warszawy, jest do sprzedania 150 sągów ossowych, drzewo to



znajduje się przy samym planicie kolei Warszawsko-Terespolskiej, a pół wiorsty od szosy Brzeskiej; tamże jest do nabycia Drzewo obrobione, na cały wiatrak; oraz **WIATRAK** kompletny jest do wydzierżawienia w każdym czasie. Wiadomość w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 451, w handlu sukna. (1—3)—8,541—(18,429)

Magazyn Wyrobów Złoty

EDWADDA JAROCKIEGO i Spółki,

przy ulicy Senatorskiej, wprost Pałacu Prymasowskiego, z pomiędzy wielu nowości świeżo z zagranicy sprowadzonych, poleca **Tabakierki, Cygarnice, Papleronice** i t. p. wyroby srebrne, pochodzące ze znanej Fabryki J. Sazikowa w Moskwie,

(1—1)

—8552—(18406)

Nauczyciel Tańców

R. CHRONOWSKI,

mieszka przy ulicy Tomackie Nr 739a, w domu P. Bernsteina, wejście od placu przez sień, na dole na prawo.

(1—3)

—8560—(15259)

CUKIERNIA ANT. CORAY,

przy rogu ulic Twardej i Placu Grzybowskiego,
wprost Kościoła Wszystkich Świętych.

Polecam się względem Szanownej Publiczności z różniemi **Wyrobami Cukierniczymi** wchodzącymi w jej zakres, jako to: **CIAST, STRUCL** rozmaitych, **TORTÓW, CUKRÓW, KARMEKÓW, CZEKOLADY** z najwięcej renomowanej fabryki; różnych **Cukierków** deserowych, jak i drobnych **Cukierków** do ubierania choinek i t. p. Zaś na nadchodzące Święta uprzejmie upraszam Szanowną Publiczność o wczesne zamówienia wyżej wspomnianych Wyrobów; z mojej zaś strony przyrzekam dolożyć wszelkich starań, aby na względy jej zasłużyć i dopilnować, aby każde żądanie dopełnić i odstawić chochy w najodleglejszą stronę miasta na czas umówiony.

(1—2) —8580—(18419)

Algierka nowa,

na wysokiego mężczyznę, podbita Elkami damskiem, z Kołnierzem prawdziwym bobrowym, wartującym Rs. 70, jest do sprzedania za Rs. 145. Ulica Leszno Nr 725, drugi dom za Orlą, lewa oficyna. Zastać mię można codziennie do południa, u Profesora Sztuk Piękných. (1—1) —8539—(18420)



U Akuszerki Śliwińskiej pod Nrem

160 (nowym 12), przy ulicy Gołębiej, są urządzone **POKOIKI** suche i ciepłe, każdy z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, życiem, lub bez, i usługą przyzwoitą i wszelkimi wygodami, za bardzo umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę.

(1—2)

—8536—(15748)



Sprzedaż Tryków

Owczarni zarodowej czystej krwi **Negretti**, rozpoczęta się. Wszystkim Trykom i Owcom w dniu 18 Sierpnia r. b. była ospa szczepioną. Weisn bei Lütz in Mecklenburg.

Dnia 10 Grudnia 1863 roku.

J. F. Haffschlaeger.

(1—2)

—8517—(18377)